

E. Gierek i P. Jaroszewicz u budowniczych warszawskiego dworca

Pod koniec 1975 r. stolica kraju otrzyma reprezentacyjny gmach centralnego dworca PKP — takie zapewnienie złożył 16 bm. I sekretarzowi KC PZPR — Edwardowi Gierkowi oraz premierowi Piotrowi Jaroszewiczowi projektanci i budowniczowie tego obiektu. Prace budowlane trwają od ponad 3 miesięcy, a inwestycja ta — bez precedensu w ko-

lejnictwie polskim — stanowi jedno z wielu przedsięwzięć partii i państwa, zmierzających do szybkiego unowocześnienia życia w stołecznym mieście.

Na ten właśnie fakt zwrócili uwagę E. Gierek i P. Jaroszewicz, zapoznając się w sobotę z programem budowy dworca i przyglądając się temu, co wykonano tutaj — w wykopie Alei Jerozolimskich — w krótkim czasie. Obok Trasy Łazienkowskiej i Wiślostrady — dworzec centralny, potem śródmiejski dworzec lotniczy.

E. Gierek i P. Jaroszewicz pod-

kreślili wagę słowa danego przez projektantów i budowniczych. Warszawa Centralna ma być gotowa w ciągu 3 lat. Zależy to od dobrej organizacji prac, właściwego doboru kadr, odpowiedniej współpracy z przedsiębiorstw wykonawczymi. (PAP)

„Apollo-17” nadal w Kosmosie

Eksploduje na Księżycu

Gdzie podziały się nożyczki?

Przez cały piątek i w nocy z piątku na sobotę statek „America” z trzema astronautami na pokładzie krążył wokół Księżyca na wysokości 116—120 km. W nocy dokonano kolejnych zaplanowanych eksperymentów — na sygnał z Ziemi odpalono ładunki wybuchowe, które w dolinie Taurus-Littrow pozostawili astronauta Cernan i Schmitt.

Fale sejsmiczne wywołane eksplozjami były rejestrowane przez 4 geofony rozmieszczone w pobliżu miejsca lądowania. Celem tego eksperymentu, który rozpoczął się w piątek (pierwszy wybuch nastąpił o godzinie 23.00 w nocy czasu warszawskiego), a był kontynuowany w sobotę i będzie w niedziele, jest zbadanie struktury geologicznej strefy lądowania — do trzech kilometrów w głąb skorupy księżycowej.

Osiem ładunków ma zróżnicowaną siłę wybuchu — od najmniejszego (2,72 kg) umieszczonego w odległości 2,5 km od sieci geo-

fonów, do największego (57 kg) umieszczonego zaledwie 150 metrów od instrumentów rejestrujących. Jeden z tych wybuchów zarejestrowano na ekranie kamery telewizyjnej pozostawionej przez astronautów na elektrycznym łańcuchu księżycowym.

W czasie swego orbitalnego lotu astronauta przeprowadzają dalsze obserwacje powierzchni księżycowej. Wielkie zainteresowanie naukowców wzbudził meldunek Jacka Schmitta, który widział znów pomarańczową substancję w kraterze wulkanu Sulpicius Gallus w południowo-zachodniej części morza Jasności.

Tak więc wszystko jest w najzupełniej normalnym porządku, prócz... nary nożyczek, które zawieszono na wieździe gdzie na pokładzie statku kosmicznego. Ich zniknięcie kosmonauci zauważyli dopiero, kiedy wylądowali na powierzchni. Mimo poszukiwań astronauta nie znaleźli dużych, 30-centymetrowych noży.

Ośrodek kontroli lotów w Houston jest poważnie zaniepokojony, bowiem kiedy statek zaczął hamować przed wodowaniem na Paecyku, nożyczki odrywały się swą wagą i wysokością z uderzenia. Wódka obrazowego określenia okrodków, mogą uderzyć z siłą spadającej siekier.

Jeśli nożyczki nie odnajdą się w niedziele, ośrodek w Houston zarządzi poszukiwania poszukiwania na pokładzie statku. (PAP)

Już są gwiazdorzcy...



Dziś „złota niedziela”. Wszyscy, którym codzienne zajęcia nie pozwalają na dokonanie przedświątecznych zakupów, mogą więc wybrać się do sklepów. Tradycyjnie też pojawili się na ulicach nasze go miasta gwiazdorzcy. Któż z nas nie ulegnie prośbom malucha, zacheconego tak niecodzienną formą reklamy? (ask)

Fot. — K. Przychodzki

PAP RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
INFO-WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP

Dla ochrony środowiska

W piątek Zgromadzenie Ogólne powołało do życia Radę do Spraw Ochrony Środowiska Naturalnego Człowieka. W jej skład weszło 58 państw, w tym Polska, Czechosłowacja, NRD, Rumunia, ZSRR i Jugosławia.

O umocnienie bezpieczeństwa

113 państw świata uroczystie potwierdziło w piątek zasady i postanowienia najważniejszego dokumentu ONZ — Deklaracji o umocnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego. Deklaracja przyjęta została na XXV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ z inicjatywą ZSRR i innych krajów socjalistycznych.

Le Duc Tho w Moskwie

Członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR Andriej Kirilenko i sekretarz KC KPZR Konstantin Katuszew przyjęli 16 bm. członka Biura Politycznego, sekretarza KC Partii Pracujących Wietnamu, specjalnego doradcę delegacji DRW na rozmowy paryskie w sprawie Wietnamu Le Duc Tho.

Przebywał on w Moskwie w drodze z Paryża do kraju.

Rocznica Bangladesz

31 salw artylerijskich obwieściło w Dhace w sobotę, minucie po północy, pierwszą rocznicę niepodległości Ludowej Republiki Bangladesz.

W rocznicę niepodległości weszła w życie pierwsza konstytucja Bangladesz, głosząca zasady demokracji, świeckości i jedności narodowej.

Przed jubileuszem

Ostatnie dni poprzedzające centralne uroczystości jubileuszu 50-lecia ZSRR przebiegały w Kraju Rad pod znakiem przedterminowego oddawania do użytku ważnych obiektów przemysłowych oraz nadgrzania najbardziej zastępowanych kolektywów i pracowników wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Atak na Bien Hoa

W sobotę o godz. pierwszej czasu lokalnego, siły wyzwolenie Wietnamu Południowego dokonały drugiego w ciągu ostatnich dwóch dni udanego ataku rakietowego na bazę wojsk amerykańskich i amerykańskich Bien Hoa, położoną w pobliżu Sajgonu.

Cywilna forma władzy?

Jak donoszą z Bangkoku, rządząca w Syjamie od 17 listopada

ślając, że sprawom tym nadać należy wysoką rangę.

Jako ostatni w dyskusji głos zabrał pos. Aleksander Brach (PZPR). Wiele uwagi poświęcił on problemowi wdrażania do produkcji postępu technicznego, postulując m. in. szerszy rozwój placówek naukowo-badawczych, kierowanie młodych pracowników na studia podyplomowe i doktoranckie, lepszą koordynację badań naukowych. Poseł zaakcentował potrzebę skracania czasu inwestowania w chemii, czemu towarzyszyć powinno skracanie terminów dostaw maszyn i urządzeń.

Następnie głos zabrał premier Piotr Jaroszewicz, który omówił główne kierunki rozwoju gospodarczego i społecznego kraju w nadchodzącym roku.

Omówienie przemówienia premiera podajemy na str. 2.

Z kolei Izba podjęła uchwałę o planie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w 1973 r.

Uchwała podkreśla, że pomysłna realizacja NPG w br. potwierdza słusność polityki społeczno-gospodarczej określonej przez VI Zjazd PZPR. Sejm uznaje, że dotychczasowe osiągnięcia tworzą nowe potrzeby oraz stanowią realne przesłanki do określenia dalszego rozwoju kraju w 1973 r. na poziomie wyższym, niż to założono w planie 5-letnim.

W roku przyszłym dochód na rodowy wytworzony wzrośnie o 7,9 proc. w porównaniu z br. a przychody pieniężne ludności — o 10,6 proc. Dochody pieniężne ludności z tytułu świadczeń społecznych państwa wyniosą ok. 77 mld zł (wzrost o 12,3 proc.), w tym emerytury i renty — ok. 48 mld zł (wzrost o 11,3 proc.). Dostawy towarów na rynek wewnętrzny mają się zwiększyć o 10,6 proc. w porównaniu z br. Oddanych ma być do użytku ok. 225 tys. mieszkań o powierzchni użytkowej ok. 12,7 mln m kw.

Wartość sprzedaży wyrobów własnej produkcji i usług w przedsiębiorstwach przemysłowych zwięks-

Dokończenie na str. 2

1971 r. junta wojskowa na czele z marszałkiem Thanon Kittikachorn opracowała projekt tymczasowej konstytucji, kończącej formalnie 13-miesięczny okres rządów wojskowych.

1 mln kW na Dunaju

Na rok przed terminem osiągnięcia mocy projektowana — 1 mln kW — rumuńska część elektrowni wodnej w Żelaznych Wrotach na Dunaju. Od czasu uruchomienia w maju br. elektrownia wyprodukowała 5 mld kWh energii elektrycznej. Osiągnięcie to zatacza elektrowni poświęciła 25 rocznicę proklamowania Rumunii republiką.

Zamachy w Ulsterze

W ciągu ostatnich doby przez Ulster przeszła fala zamachów bombowych. W piątek wieczorem trzy bomby eksplodowały w miejscowości Omagh, w hrabstwie Tyrone, niszcząc bar i garaż.

Tragiczna eksplozja

W piątek, 15 bm. z niewiadomych przyczyn nastąpiła eksplozja w amerykańskiej koksowni w Weirton w stanie Wirginia Zachodnia. Koksownia ta za tydzień miała być uruchomiona. W wyniku eksplozji co najmniej 11 osób poniosło śmierć, a 10 zostało rannych. Wybuch nastąpił w trakcie prób technicznych baterii koksowniczych.

Wieczór w Moskwie



Pomnik założyciela Moskwy, Jurija Doigorukiego, przy placu Sowieckim, przed gmachem Rady Moskiewskiej. Jego autorem jest znany rzeźbiarz radziecki Sergiej Orłow. CAF — AP

Program współpracy PRL i MRL

Wspólny komunikat

Po zakończeniu 5-dniowej oficjalnej wizyty przyjaźni w Mongolskiej Republice Ludowej 16 bm. w godzinach wieczornych powrócił do kraju członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych — Stefan Olszowski.

Przyjęty na zakończenie wizyty wspólny komunikat polsko-mongolski stwierdza m.in., że przeprowadzone rozmowy przebiegały w atmosferze serdecznej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Potwierdziły one pełną jedność poglądów obu stron we wszystkich omawianych sprawach. Obaj ministrowie spraw zagranicznych — S. Olszowski i L. Rinczin z zadowoleniem stwierdzili pomysłny rozwój stosunków braterskiej przyjaźni i owocnej wszechstronnej współpracy między obu krajami.

Rozszerzając współpracę gospodarczą, PRL i MRL będą kierowały się przyjętym na XXV sesji RWPG kompleksowym programem dalszego pogłębiania i doskonalenia współpracy oraz rozwijania socjalistycznej integracji gospodarczej państw — członków RWPG.

Obaj ministrowie z upoważnienia rządów swych państw parafowali uzgodniony tekst układu o przyjaźni i współpracy między PRL i MRL.

Obie strony potwierdziły, że podstawowym warunkiem okiełznania

agresywnych sił imperializmu, utrzymania pokoju i pogłębiania procesu odprężenia jest jednolite działanie państw socjalistycznych. Obie strony uznają nienaruszalną przyjaźń z pierwszym państwem socjalizmu — ZSRR za fundamentalną zasadę ich polityki zagranicznej.

S. Olszowski zaprosił L. Rinczinę do złożenia wizyty w PRL. (PAP).

Przez grudzień — ponad plan

Dobre pracowały w tym roku załogi fabryk papieru i tektury Poznańskich Zakładów Papierniczych: 15 bm. wykonały one całoroczne zadania, zapewniając dodatkową produkcję do końca br. wartości 11 mln zł, m. in. dzięki udziałowi w akcji „20 miliardów”. Cenną inicjatywą było także uruchomienie produkcji papierów do sztucznej okleiny, na którą znaczne zapotrzebowanie zgłasza w roku przyszłym przemysł meblarski.

13 bm. swoje plany wykonały trzy inne przedsiębiorstwa: Zakłady Zbożowo-Młynarskie (przemiał zboża), Krajowa Spółdzielnia Komunikacyjna oraz Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego. KSK do końca roku wykona jeszcze usługi przewozowe wartości 2 mln zł, a Zakład Doskonalenia Zawodowego dostarczy dodatkową produkcję za 2,5 mln zł. (zs)

Milion ton na eksport

„Płyn przez morza i ocean...” Słowa tej tradycyjnej formuły wypowiadanej podczas wodowania statków rozległy się znowu w Szczecińskiej Stoczni im. A. Warskiego. 16 bm. na wodę spłynął tu m/s „Maksym Litwinow”, uniwersalny drobnicowiec z serii kontenerowców przeznaczony dla Związku Radzieckiego. Jest to 235-ta jednostka wodowana w tej stoczni. Zawarta w niej jest milionowa tona nośności statków przeznaczonych na eksport i półmilionowa tona dla Związku Radzieckiego.

Wodowanie odbyło się dokładnie w 20 lat od dnia, którym — 16 grudnia 1952 r. — z tej samej pochylni spłynął na wodę s/s „Czułym” — pierwszy pełnomorski statek zbudowany przez stocznio-
ców szczecińskich. (PAP)

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i lokalnymi roz-
pogodzeniami. Miejscami mgły
oraz możliwe mżawki. Temperatura
maks. od 0 st. na południu
do plus 4 st. w centrum i 8 st.
na Wybrzeżu. Wiatry słabe.

Tworzony wspólną pracą dorobek może być większy

Omówienie wystąpienia Piotra Jaroszewicza

Plan 5-letni stanowi podstawę wytyczania zadań, zwiększających na tyle, na ile pozwala tworzony wspólną pracą dorobek — stwierdził P. Jaroszewicz. W rezultacie pomysłu realizacji zadań gospodarczych w bieżącym roku projekt planu na 1973 r. nie tylko może, lecz musi znacznie przewyższać przypadające na ten okres ustalenia planu 5-letniego.

Coraz pomyślniej rozwiązujemy problem łączenia najwyższej w historii dynamiki wzrostu zatrudnienia z szybkim wzrostem płac realnych. W latach 1971—73 przyrost zatrudnienia netto wyniósł ok. 1,3 mln osób, wobec 1,5 mln w latach 1966—70. W całym poprzednim pięcioletniu płace realne wzrosły o około 10 proc., tymczasem w okresie 1971—73 zwiększa się one co najmniej o 19 proc.

Z powodzeniem łączymy wielkie rozmiary inwestycji z wysoką dynamiką wzrostu stopy życiowej. W ubiegłym pięcioletniu nakłady inwestycyjne wyniosły około 1 biliona zł, zaś przychody pieniężne ludności wzrosły o 166 mld zł. Obecnie, w ciągu tylko 3 pierwszych lat 5-lecia inwestycje wyniosą ok. 864 mld zł, a przychody ludności zwiększą się o 223 mld zł.

Maksymalizacja celów związana z korektą zadań na górę stała się zasadą naszego działania, co zawdzięczamy zaangażowaniu, dyscyplinowaniu i ofiarnemu wysiłkowi ludzi pracy.

Premier podkreślił następnie, że plan 1973 r. zakłada dalszy, poważny krok w kierunku podnoszenia materialnego, socjalnego i kulturalnego poziomu życia ludności. Fundusz społeczny ogółem wzrośnie o 9,1 proc., spożycie z dochodów osobistych ludności na jednego mieszkańca o 8,2 proc., przeciętna płaca nominalna netto o 6,6 proc., zaś pieniężne przychody ludności o 75 mld zł.

Szczególnie szybki postęp zakładany jest w ochronie zdrowia obywateli. Pod koniec lat 70-tych kraj będzie dysponował nowoczesną i wszechstronną bazą ochrony zdrowia.

Główną przesłanką podnoszenia stopy życiowej jest utrwalanie i umacnianie równowagi rynkowej. Dlatego w planie najwięcej uwagi poświęcono zwiększeniu produkcji materialnej przemysłu i rolnictwa, rozbudowie usług i aktywizacji handlu zagranicznego. Zwiększona zostanie również — z myślą o produkcji środków

wytwarzania — produkcja węgla, miedzi i innych metali nie-żelaznych, siarki, stali, ciężkiej chemii, przemysłu maszynowego, energetyki i wszystkich rodzajów transportu.

Przechodząc do problemów rolnictwa P. Jaroszewicz zapowiedział dalsze doskonalenie metod kierowania tą gałęzią gospodarki, wdrażanie nowoczesnych metod produkcji oraz kontynuowanie wysiłków nad lepszym wykorzystaniem użytków rolnych.

Nowoczesność produkcji — kontynuował mówca — jest instrumentem umacniania wewnętrznej równowagi rynkowej oraz równowagi w stosunkach handlowych z zagranicą. Dlatego rozwijamy import nowoczesnych maszyn i urządzeń, licencji i technologii, odcinając w ten sposób własne zaplecze naukowo-badawcze i zmniejszając dystans technologiczny dzielący nas jeszcze od krajów bardziej rozwiniętych przemysłowo i technicznie. Nasze placówki zaplecza naukowo-technicznego powinny w związku z tym pracować ze zdwojoną energią nad doskonaleniem zakupionych technologii i wyrobów. Planowane nakłady na prace badawcze i rozwojowe wzrosną w 1973 r. o 1/4.

P. Jaroszewicz zatrzymał się następnie na zagadnieniach inwestycji stwierdzając m. in., iż front inwestycyjny w 1973 r. został ustalony na górnej i nieprzekraczalnej granicy aktualnych możliwości. Dlatego konieczna jest żelazna dyscyplina inwestycyjna i wysoka sprawność w realizacji zamierzeń.

Mówiąc o konieczności wyważenia rezerwy gospodarczych premier dodał, iż przyspieszenie tylko o jeden miesiąc rozwoju produkcji w zakładach i obiektach osiągniętych obecnie projektowaną zdolność wytwórczą dałoby już w 1973 r. dodatkową produkcję wartości około 7 mld zł. Zmniejszenie o połowę strat będących następstwem braków mogłoby dać produkcję rzędu 5 mld zł. Zmniejszenie o 1 proc. zużycia w przemyśle surowców i materiałów, to obniżenie kosztów produkcji o 3 mld zł.

Duży nacisk położył mówca na sprawę racjonalnego wzrostu zatrudnienia. Limity w tej dziedzinie — stwierdził — zostały zniesione w większości działów gospodarki. Nie oznacza to jednak, że przyrost zatrudnienia może być nieograniczony. Przeciwnie — nie powinien przekroczyć granic określonych planem, a w miarę możliwości być jeszcze niższy.

W 1973 r. na import surowców i materiałów przeznaczona jest ponad 9,5 mld zł dewizowych, czyli przeszło 40 proc.

całego importu. Tu także należy dbać o oszczędne i efektywne wykorzystywanie surowców. Ze swej strony Rada Ministrów przygotowuje program racjonalizacji gospodarki materiałowej. Jego realizacji powinien towarzyszyć reżim oszczędności we wszystkich przedsiębiorstwach.

P. Jaroszewicz zasygnalizował, że służące rozwojowi eksportu poczynania w produkcji zostaną sprzężone z dalszym wdrażaniem usprawnień ułatwiających działalność aparatu handlu zagranicznego.

Premier zaakcentował wagę inspiracji w doskonaleniu naszych metod planowania i zarządzania, płynącej z doświadczeń ZSRR i pozostałych krajów socjalistycznych. Kwestią o największym dla naszego narodu znaczeniu — powiedział — jest dynamiczny rozwój braterskich, wzajemnie korzystnych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Chcemy i zabiegamy o to, aby 1973 r. skonkretyzował szereg nowych wieloletnich poczyną, dotyczących wzajemnego zaspokojenia potrzeb surowcowych i tworzenia długofalowych porozumień kooperacyjnych w stosunkach Polski z ZSRR.

Nadchodzący rok — powiedział na zakończenie P. Jaroszewicz — będzie pod wieloma względami rozstrzygający w urzędowaniu programu VI Zjazdu. Sprawna i konsekwentna realizacja planu 1973 r. zapewni dalszy, szybki wzrost siły i nowoczesności naszego państwa i dobrobytu jego obywateli, dalsze umocnienie pozycji Polski w Europie i na świecie. (PAP)

Dokończenie ze str. 1

szy się o 9,7 proc. Jednym z czynników intensyfikacji gospodarowania powinien być wzrost wydajności pracy. W rolnictwie należy zapewnić pełniejsze i bardziej racjonalne zagospodarowanie użytków rolnych. Wysoka dynamika społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w 1973 r. znajduje odzwierciedlenie w podstawowych wskaźnikach rozwoju poszczególnych województw.

Podstawowe zadania planu w roku przyszłym, to w szczególności:

- uzyskanie dalszej poprawy poziomu życiowego społeczeństwa przez wzrost realnych dochodów ludności, świadczeń socjalnych, poprawy warunków mieszkaniowych, odpoczynku i ochrony zdrowia oraz odpowiedniego zabezpieczenie wzrostu dostaw towarów i usług;

- utrwalenie wysokiej dynamiki wzrostu produkcji materialnej i kontynuowanie unowocześniania jej struktury;

- zapewnienie dalszej rozbudowy potencjału wytwórczego oraz unowocześnienia gospodarki w oparciu o szersze wykorzystanie postępu naukowo-technicznego.

Na swym VIII posiedzeniu Sejm uchwalił również szereg dalszych ustaw wniesionych przez rząd.

Ustawa nowelizująca prawo bankowe podwyższa z 50 tys. do 200 tys. zł górną granicę kwoty, jaką właściciel książeczki oszczędnościowej może w drodze oświadczenia przeznaczyć na rzecz najbliższych członków rodziny — na wypadek swej śmierci — bez potrzeby przeprowadzania postępowania spadkowego.

Ustawy o podatku obrotowym i podatku dochodowym wiążą się tworzeniem sprzyjających warunków rozwoju usług dla ludności.

Nowe prawo podatkowe zapewnia umiarkowaną wysokość i stabilność opodatkowania w pozarolniczej gospodarce nieuspołecznionej, upraszcza jego system i usuwa przepisy stanowiące najcięższą płaszczyznę sporu między podatnikiem a organem podatkowym. Np. jedna ze zmian przewiduje, że rzemieślnicy będą mogli wykonywać usługi dla ludności i rolnictwa na podstawie „potwierdzenia zgłoszenia wykonywania rzemiosła” i zamiast podatków obrotowego i dochodowego będą uiścić opłatę skarbową.

By uchronić kraj przed pryszczycą

Polscy robotnicy w CSRS spędzą święta poza domem

W szeregu krajów: Jugosławii, Rumunii, na Węgrzech, w Czechosłowacji, a ostatnio także w Hiszpanii wystąpiła epidemia pryszczycy — groźnej choroby zwierząt.

Jest to choroba zakaźna wywołana przez wirus pryszczycy, która atakuje bydło, trzodę chlewną, owce i kozy. Może ona powodować olbrzymie straty gospodarcze, rozprzestrzenia się bowiem bardzo szybko i atakuje całe stada zwierząt w poszczególnym rejonie czy całym kraju. Powoduje nie tylko spadek mleczności krów, ale też konieczność uboju wielu zwierząt, a tym samym i spadek pogłowia.

Wirusy tej choroby są najczęściej przenoszone przez ludzi przebywających na terenach dotkniętych pryszczycą. Istnieje też możliwość, chociaż w sporadycznych tylko przypad-

kach, zakażenia się wirusami pryszczycy przez ludzi, głównie dzieci. Dlatego też wstrzyman został, nie tylko zresztą u nas, ruch turystyczny do krajów, w których wystąpiła epidemia pryszczycy.

Poza już podjętymi środkami istnieje również konieczność wstrzymania się z przjazdami do kraju naszych obywateli pracujących w Czechosłowacji, głównie w Słowacji. Obecnie z okazji zbliżających się świąt i Nowego Roku, jeżeli nie wszyscy, to przynajmniej większość z nich chciałaby się spotkać ze swymi rodzinami.

Są jednak sytuacje, w których nad względami rodzinnymi i tradycją musi przeważać dobro własnego kraju. Do przypadków takich należy obecnie niebezpieczeństwo przeniesienia do naszego kraju groźnej w skutkach pryszczycy. Z tych też względów, w trosce o ochronę kraju przed pryszczycą, nasi specjaliści i robotnicy zatrudnieni w Czechosłowacji, a zwłaszcza na terenie Słowacji, proszeni są o odłożenie swych przjazdów do kraju do czasu wygaśnięcia tam epidemii tej choroby. Jest to konieczne i nieuniknione w zaistniałej sytuacji.

Chcąc chociaż w pewnym stopniu złagodzić naszym specjalistom i robotnikom zatrudnionym w Czechosłowacji rozstanie z krajem i rodziną w okresie świąt i Nowego Roku przyznano im za okres urlopu świątecznych specjalne wynagrodzenia. Otrzymają też upominki noworoczne, a po wygaśnięciu tam epidemii pryszczycy będą mogli odwiedzić swoje rodziny na tych samych warunkach, jak w okresie świąt i Nowego Roku.

PAP

Kontrola finansowa wzbogaciła... muzeum

Rewident wydziału finansowego Prezydium WRN w Rzeszowie — podczas pobytu w technikum, nie szczepiąc się w b. pałacu Tarnowskich w Dzikowie pod Tarnobrzegiem, zwrócił uwagę na maszyną żelazną skrzynię, stojącą w bibliotece, nietkniętą od bodaj 30 lat. Komisję otworzyć „kuferka”, do którego w obecności przedstawicieli Muzeum Wnętrza Pałacowego z Łańcuta — ujawniło rewelacyjną zawartość. Znajdowało się tam mianowicie ok. 230 artystycznych wyrobów ze srebra i tzw. białych metali, stanowiących części serwisu stołowego oraz świeczników stołowych, wykonane w stylu „rokoko” i „empire”.

Cenne przedmioty, przekazane decyzją wojewódzkiego konserwatora zabytków w Rzeszowie Muzeum Wnętrza w Łańcutie, są wspólnym uzupełnieniem zbiorów tej placówki. (PAP)

Sejm uchwalił plan i budżet

Projekty tych 3 ustaw przedstawił pos. Stanisław Tomaszewski.

Dwie następne ustawy uchwalone przez Izbę dotyczą: zaopatrzenia emerytalnego żołnierzy zawodowych i ich rodzin oraz świadczeń odszkodowawczych przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą wojskową.

W imieniu Komisji Obrony Narodowej projekt pierwszej z nich przedstawił pos. Mieczysław Marzec (ZSL), a drugiej — pos. Alojzy Czarnecki (SD). Pierwsza ustawa stwarza niezbędne warunki prawidłowego kształtowania struktury kadry zawodowej pod względem wieku. Wprowadzone zmiany ułatwią m. in. przechodzenie żołnierzy zwolnionych z zawodowej służby wojskowej do pracy cywilnej — zwłaszcza w dziedzinach związanych z obronnością kraju. Rozszerzają one również możliwości podnoszenia przez nich swych kwalifikacji.

Ustawa reguluje także m. in. sprawy rent dla b. żołnierzy frontowych, którzy doznali inwalidztwa w okresie do 30 czerwca 1954 r., tj. do dnia wydania przepisów o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych.

Druga ustawa dotyczy spraw związanych ze świadczeniami odszkodowawczymi. Noszą one charakter ubezpieczeniowy, a ubezpieczenia te obejmują wszystkich żołnierzy pełniących czynną służbę wojskową. Tryb postępowania w sprawach o przyznanie odszkodowania został znacznie uproszczony.

Z kolei Sejm uchwalił — po wysłuchaniu sprawozdania komisji: Prac Ustawodawczych oraz Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości przedstawionego przez pos. Arkadiusza Łaszewicza (PZPR) — ustawy: zmieniające ustawę o stosunku służbowym funkcjonariuszy MO, zmieniające ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy MO oraz ich rodzin, o odszkodowaniach przysługujących w razie wypadków i chorób nozotycznych w związku ze służbą w MO.

Uchwalona — jako ostatnia tego dnia — ustawa o zmianie ustawy o łączności umożliwia integrację działalności wydawniczej i kolportażowej w prasie i zespole funkcji w za-

kresie upowszechniania prasy z działalnością wydawniczą. Sprawozdanie Komisji Komunikacji i Łączności o projekcie ustawy złożył pos. Jerzy Rachowski (SD).

Programowany rozwój działalności wydawniczej wymaga skoncentrowania odrębnie administracyjnych dotychczas faz procesu wydawania prasy. Przewiduje się powierzenie tych zadań organizacji o statusie spółdzielczym. Powołana ma być Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch”, w skład której wejdą RSW „Prasa”, „Ruch” a także Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza”. Przewiduje się bowiem również zespolecie w zakresie prowadzonej przez te instytucje książkowej działalności wydawniczej.

Powstać ma jeden organizm gospodarczy, w którym koncentrować się będzie cały cykl wydawniczy: redagowanie — druk — kolportaż, oraz podstawowa część książkowej działalności wydawniczej w zakresie literatury społeczno-politycznej.

Końcowy punkt obrad Sejmu stanowiły interpelacje poselskie. Pos. Władysław Brodzki z woj. wrocławskiego sygnalizował, że poziom usług leczniczo-wypoczynkowych na Dolnym Śląsku — gdzie znajduje się 40 proc. krajowej bazy sanatoryjnej i połowa wypoczynkowej — jest często niezadowalający. W związku z tym interpelował on prezesa Rady Ministrów, czy przewiduje się stworzenie jednolitego systemu zarządzania bazą leczniczo-wypoczynkową przy równoczesnym zwiększeniu i określeniu kompetencji rad narodowych w tej dziedzinie?

Odpowiedź udzielił wicepremier Zdzisław Tomal. Wypowiedział on m. in., że w przyszłym roku przewiduje się 13 procentowy wzrost nakładów inwestycyjnych na ochronę zdrowia i opiekę społeczną i rząd przywiązuje dużą wagę do usprawnienia systemu funkcjonowania i organizacji placówek służby zdrowia. Przygotowane już zostały np. założenia organizacyjne do zespolenia lecznictwa szpitalnego, doraźnego i otwartego. W I kwartale przyszłego roku rozpatrzone zostanie przez rząd kompleksowy per-

KRONIKA
DNIA

Kombinat w Naramowicach

W istniejącym już 15 lat Kombincie Ogrodniczym PGR Naramowice otwarto wczoraj nowy Zakład Szklarniowy. Inwestycja ogrodnicza powinna poprawić w dużym stopniu zaopatrzenie Poznania w warzywa szklarniowe.

70 pracowników Kombinatora otrzymało za dotychczasowe osiągnięcia odznaczenia, w tym czterech — złote, trzynastu — srebrne i osiemu — brązowe krzyże zasługi. (br)

TKKS o procesach laicyzacji

W Poznaniu odbyło się wczoraj VIII plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej, którego tematem było omówienie zadań tej organizacji w dziedzinie laicyzacji społeczeństwa.

Obrazy plenarne poświęcone były także 40 rocznicy utworzenia Polskiego Związku Myśli Wolnej, który zapoczątkował działalność na rzecz upowszechnienia laickiej kultury.

Podczas Plenum udekorowano złotymi odznakami TKKS szczególnie zasłużonych działaczy Towarzystwa w naszym regionie: Maksymiliana Barza, Jakuba Floryszczaka i Jarosława Szluzara. (mb)

Chór UAM laureatem festiwalu

W Katowicach zakończył się 16 bm. IV Ogólnopolski Festiwal Pieśni Zaangażowanej. 7 pierwszych nagród w poszczególnych kategoriach wykonawstwa otrzymały zespoły: Chór Mieszany ZZK przy Klubie Kolejjarza w Warszawie, chór akademicki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza z Poznania, rzemieślniczy chór męski „Pochodnia” z Częstochowy, zespół wokalny „Planetki” ze Szczecina i inne.

Operacja „Teleskop”

Śmigłowcem zamiast dźwigiem

10 metrowej długości, ważący 2 tony, dwuprzewodowy komin centralnego ogrzewania trzeba było zainstalować na przebudowanej kotłowni. Stary już nie wystarczał, a poza tym powodował zbyt niebezpieczne powietrze. Kiedy okazało się, że użycie dźwigu byłoby niebezpieczne, uciążliwe czy wręcz niemożliwe, z pomocą przyszło wojsko.

Poznańskie Zakłady Maszyn i Urządzeń Handlowych zwró-

ciły się do Dowództwa Wojsk Lotniczych z prośbą o zamontowanie komina przy pomocy śmigłowców. Operacja „Teleskop” była 26 tego typu akcją, wykonaną przez żołnierzy w stalowych mundurach w tym roku. Efekty ekonomiczne, jakie z tego tytułu osiągnęły poszczególne zakłady szacuje się łącznie na ponad 42 mln zł.

Wczorajsza akcja, kierowana przez ppłk. pil. Zbigniewa Jedynaka, trwała zaledwie kilka naciąg minut i zakończyła się pełnym powodzeniem.

Przy użyciu tradycyjnych metod, montaż podobnych urządzeń trwałby kilka czy kilkanaście godzin. W wyniku zastosowania tej szybkościowej metody unika się przestoju w pracy zakładu. Ale metoda ta wymaga idealnego zgrania. Wszystkie ruchy i czynności muszą być niepięknym omówione a potem wykonane, najmniejszy błąd mógłby spowodować duże straty materialne. (kad)

Telefony
PONOSZA

● Przy ul. Dąbrowskiego w Poznaniu autobus KSK potracił przy chodzącą przez jezdnię 78-letnią Antoninę J. Doznała ona ciężkich obrażeń ciała i zmarła w szpitalu.

● Około godz. 14.55 przy ul. Grunwaldzkiej (u wylotu Ryckiej) samochód marki „Wartburg” zderzył się, na wydzielnym torowisku z tramwajem linii nr 13. Kierowca i trzech pasażerów samochodu doznał ogólnych obrażeń ciała i zostali przewiezieni do szpitala dyżurnego. Dwie osoby opuściły szpital w sobotę wieczorem. Życiu pozostałych ofiar wypadku nie zagraża niebezpieczeństwo. Straty oblicza się na 120 tysięcy zł. (ad)

Dziśjszy serwis informacyjny o pracowała Bożna Wolciechowska

Personalny moich marzeń

1. Kierowanie kadrami, to zadanie bardzo trudne. To coś w rodzaju sztuki, a może nawet jeszcze więcej. Sztukę można uprawiać na swój rachunek, a więc samemu się ponosić całe ryzyko i samemu zbierać sukcesy lub ponosić klęski. Kierować ludźmi na swój rachunek nie sposób.

Czy zawsze kierowanie działami, które umownie nazywa się działami kadr, sprawują ludzie posiadający odpowiednie kwalifikacje zawodowe, moralne, polityczne, nie mówiąc już o tak ważnym czynniku jak zespół cech psychofizycznych? Czy w ogóle styl pracy wielu z tych działów daje gwarancję wykonania zadań, które dział kadr powinien wykonywać? Czy wreszcie można o wszystkich działach kadr powiedzieć, że są prawą ręką kierownictwa zakładów pracy w dziedzinie tak trudnej jak sterowanie ludźmi?

2. Pozytywna odpowiedź na te pytania byłaby nieprawdziwa. O ile bowiem w dużych przedsiębiorstwach łatwiej znaleźć przykłady świadczące o właściwej pracy działów kadr, o tyle w zakładach średnich i mniejszych do pracy tej można by wnieść sporo zastrzeżeń. A przecież najwięcej ludzi pracuje wcale nie w takich kłosach, jak „Cegielski”, „Pomet”, „Stomil”. Poznańska Fabryka Maszyn Złotych czy ZNTK, choć one nadały ton i o nich się najczęściej mówi. Znacznie więcej jest zatrudnionych w zakładach średnich lub zgoła małych liczących najwyżej kilkadziesiąt pracowników.

Jak tam wygląda praca działów kadr? Najczęściej ogranicza się ona do załatwiania formalności przyjęć, zwolnień, kontroli dyscypliny pracy i to w wąskim tego słowa znaczeniu — kontroli polegającej na sprawdzaniu, czy pracownik przychodzi do zakładu punktualnie, i czy nie wychodzi przed czasem. Co robi i jak pracuje — to już dział kadr znacznie mniej interesuje.

3. Dział kadr powinien zatrudniać ludzi wykształconych, le-

gitymujących się wystarczająco długim stażem pracy i zasobem doświadczenia życiowego. Mało tego, pracownicy działów kadr, a przynajmniej ci, którzy spełniają w tym dziale samodzielne funkcje, powinni mieć w swej pracy na co dzień stosować zasady psychologii, pedagogiki i socjologii. W praktyce jest to, niestety, rzadkie zjawisko. Dzieje się tak między innymi dlatego, że często sami kierownicy zakładów pracy nie doceniają znaczenia działów kadr jako jednostek współodpowiedzialnych za politykę kadrową na terenie zakładu pracy. Bywa i tak, że zarówno kierownicy instytucji, przedsiębiorstw, itp. jak i sami pracownicy działów kadr nie bardzo wiedzą, na czym naprawdę ich rola i zadania mają polegać. W efekcie wielu pracowników działów kadr ogranicza się do kompletowania teczek personalnych, nie interesując się niczym poza papierami. Teczka osobowa, to dla nich wszystko i dobrze, gdy w tej teczce jest to, co być powinno, bo nierzadko i tam są podstawowe braki.

4. Taki charakter pracy działów kadr nie daje gwarancji prawidłowego urzeczywistnienia przez te komórki polityki nakreślonej przez partię. „Kadrowiec” nie powinien ograniczać się do papierowych formalności, lecz sugerować kierownictwu zakładu propozycje dotyczące obsady poszczególnych stanowisk, a nade wszystko — przewidywać sytuację, w której trzeba będzie dokonywać potrzebnych przesunień zarówno ze względu na dobro pracowników, jak i zakładu pracy. Kadrowiec w całym tego słowa znaczeniu wpływa na klimat panujący w zakładzie pracy, kształtuje atmosferę zaangażowania w produkcję i działalności społecznej. Trąca się o podnoszenie kwalifikacji i odpowiednie awansowanie wyróżniających się pracowników. Do niego też należy troska o wykwalifikowane kadry przez różne formy szkolenia i doskonalenia fachowego oraz przez fundowanie stypendiów.

Dobry „kadrowiec” musi być kimś. Reprezentować sobą zarówno wiedzę fachową, jak i wysoki poziom moralno-polityczny, mieć auto-

rytet i wyczucie taktu oraz sprawiedliwość. Nie może się ograniczać do biernego wykonywania poleceń kierownictwa zakładu, lecz wychodzić z inicjatywami.

Na przykład dotyczących bodźców i zachęt moralnych dla pracowników. Oprócz przewidzianych stosowanych kar w postaci różnych upomnień, ostrzeżeń, zwolnień i tym podobnych trzeba — i kto wie czy nie częściej od kar — wprowadzić na szeroką skalę różnego rodzaju nagrody: listy pochwalne, gratulacyjne, dyplomy — nie tylko z okazji jubileuszu, czy przepracowania określonej liczby lat, lecz także z okazji szczególnych osiągnięć produkcyjnych i sportowych.

5. Nie chcę przez to powiedzieć, żeby zrezygnować ze stosowania kar i tylko na prawo i lewo udzielać pochwał, oraz rozdawać listy gratulacyjne lub dyplomy. Nic podobnego. Przestrzegaliśmy nawet przed nadużywaniem tych form, wszystko bowiem czego jest nadmiar ulega devaluacji. Żeby różne metody odnosiły zamierzony skutek potrzebny jest złoty środek. Wśród form działania musi się też znaleźć odpowiednie miejsce dla kar, tym bardziej, że jeszcze pokutują postawy cwaniactwa, nierobstwa, bułmactwa. Im energiczniej szła walka wypowie się takim przejawom, tym lepiej dla społeczeństwa.

Niedawno w krakowskiej fabryce kabli dyrekcja zdecydowała się zwolnić dwudziestu kilku robotników, z których każdy miał na swoim sumieniu po kilkadziesiąt nieusprawiedliwionych dni nieobecności. Zdaniem załogi wy magała takich sankcji zwykła ludzka przyzwoitość. Moim zdaniem potraktowano tych obiboków zbyt pobłażliwie wręczając im normalne wypowiedzenie. Przecież ich postępowanie było aż nadto wystarczającym powodem do zwolnienia z natychmiastowym skutkiem. Przy operatywnie pracujących działach kadr taka demoralizująca i długotrwała pobłażliwość jest nie do pomyślenia.

Dokończenie na str. 5

MARIAN FLEJSIEROWICZ

W kilkuosobowej grupce działaczy ZMS toczy się dyskusja, jak realizować zadania, nałożone na młode pokolenie Polaków przez VII Plenum KC PZPR.

Wcielenie ich w czyn jest obowiązkiem między innymi ZMS. Moi rozmówcy mówią o własnych środowiskach, własnych odcinkach pracy i nauki. Jak tam właśnie, w sposób konkretny, dopiąć celów wytyczonych przez partię? Jak to sować formy i metody pracy? Na ile czerpać z tradycji, co trzeba zmienić? Co przeszkadza realizacji zadań?

— W tezach VII Plenum na pierwszym miejscu wymieniono nasz obowiązek zdobywania wiedzy — mówi Krystyna Zyto z Technikum Hotelarskiego w Poznaniu. Któż się nie zgodzi, że to najważniejsze? Musimy się uczyć tak, jak się tego od nas wymaga. Powszechnie wiadomo, że wymaga się bardzo dużo. Programy szkolne są przeładowane. Uczniom brakuje czasu wolnego.

— A mimo to są oni przeświadczeni o swoim nieprzygotowaniu do pracy czy dalszej nauki — podejmuje myśl swej szkolnej koleżanki Zbigniew Figiel.

— Czym to tłumaczycie? — pytam.

— Rozbieżnością między programem techników czy szkół zawodowych a wymogami pracy zawodowej. Np. w naszym technikum uczymy się przez 4 lata fizyki, która „hotelarzowi” nie będzie potrzebna, ale za to kłopotliwie znany język obcy. Biegłe władanie nim jest podstawą naszego zawodu. Uczymy się np. gotowania, ale nie znamy organizacji pracy w nowoczesnym hotelu. Musimy się uczyć „ilościowo”. Chcielibyśmy nastawienia na jakość, a selekcje tego, co konieczne i co zbędne.

Dopowiada Tadeusz Nowak z

Źródła twórczych sił

Zakładów Metalurgicznych „Pomet” w Poznaniu:

— Nauczanie w szkołach przyzakładowych również nie jest dostosowane do potrzeb zakładów. Przy warsztacie posiadacz szkolnego świadectwa z takiej szkoły uczy się od początku. Do niedawna naucz-



nia wręcz nie traktowano na serio.

— Cóż więc ma tutaj do zrobienia ZMS?

— Zabiegaliśmy w „Pomecie” o zmianę stosunku do szkoły. Dało to poważne efekty.

— Trudno, niewiele mamy do powiedzenia — przyznają uczniowie. — A pragnielibyśmy dla szkolnego ZMS-u, który powinien przecież reprezentować interesy uczniów, wpływu na program nauczania. Niech by wysłuchano naszych głosów. Nie chcemy być biernym przedmiotem nauczania.

Jest wśród nas też student — Kazimierz Krzakiewicz z Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu. Mówi:

— Uważa się, że student nie przejmując się tym, czy dostaną prace w zawodzie po studiach,

czy nie. To nieprawda. Obawa przed niewłaściwym zatrudnieniem, brak konkretnych perspektyw życiowych, wywołuje negatywne skutki w świadomości i postawach studiujących. Aż po zniechęcenie do nauki. ZMS zamierza więc wejść w porozumienie z władzami uczelni, aby najlepszym zagwarantować pracę zawodową w ich specjalizacji. Będzie my współdecydować w zatrudnianiu młodych pracowników nauki. Do tej pory angażuje się ich zbyt formalistycznie. Stawiamy na samodzielność studentów. W tym względzie szczególne nadzieje wiążemy z rozwojem kół naukowych. Ich poczynania ujęte będą, począwszy od tego roku, w planach naukowych instytutów.

— To, o czym mówisz — wtrąca wiceprzewodniczący ZW ZMS Andrzej Kornacki — mieści się w ZMS-owskim programie studentów „Kadry dla postępu”. Młodzież robotnicza ma program „Młodzież dla postępu”, a uczniowie — program „Wiedza”. Programy te wytyczają przed młodymi drogę, którymi mogą oni dojść do określonych celów w życiu.

— W naszym programie chodzi nie tylko o zdobywanie wiedzy — to Czesław Anioła z „Pometu” — lecz ogólnie o dobrą robotę, na którą i wiedza się składa. A oprócz niej — wydatność, jakość, dobra organizacja, oszczędność, racjonalizacja itp. Możemy się pochwalić przede wszystkim podejmowaniem patronatów na najtrudniejszych odcinkach produkcji, o czym zresztą pisało już w „Głosie”. Ponadto np. sadzimy drzewka.

Ile ich posadzono przy „Pomecie”?

— Trudno zliczyć. Niemal przy każdym zakładzie pracy ZMS-owcy sadzą drzewa. W ten sposób kształtujemy środowisko. Nasza akcja nosi nazwę „Krajobraz”. Planujemy szereg innych czynów społecznych.

Gdy mowa o czynach, na twarzach uczniów pojawia się wyraz powatpiwania. Dlaczego?

— W szkołach czynny często tak powstają, że dyrektorzy polecają zrobić to a to. Lepsze zrezygnować z czynów, niż realizować je na polecenie, co jest smaczne z ich idea.

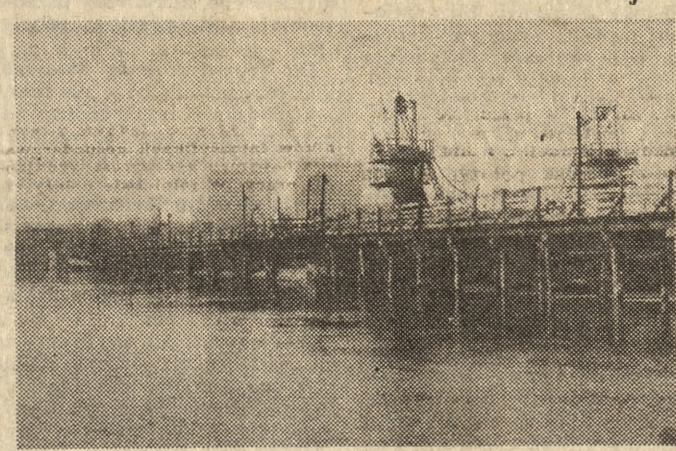
— A może brakuje wam inicjatyw i trzeba wam w końcu coś wynajdować?

— Może to nasza wina, a może i tego, że się nas traktuje trochę jak dzieci. Dla nasstwa

Dokończenie na str. 4

MARCIN BAJEROWICZ

Na Trasie Łazienkowskiej



Trwają prace przygotowawcze do stawiania przęsła Mostu Łazienkowskiego w Warszawie. Na razie przez Wisłę została przerzucona kładka, z której korzystają robotnicy pracujący w kescnach.

CAF — fot. Iringh

Złoto zaprzestano u nas wydobywać zaledwie dwa lata temu — usłyszałem w kremnickiej mennicy. — Ale do dziś jeszcze przewraca się stare hałdy. Takie słowa mogą podzielać elektryzując. Wyobraźnia kieruje się ku legendarnemu Klondyke i innym złotodajnym rejonom świata utrwalonym w naszej świadomości za sprawą Londona. A tu oto, ledwie nieco na południe od polskiej granicy, też złoto. A raczej tak niedawno jeszcze było.

Do Kremnicy przyjechałem właściwie przypadkiem. Wokół gigantycznej huty aluminium w miejscowości Żelazna nad Hronem nie można było zażerować noclegu. Biuro turystyczne zaproponowało Kremnicę. Kilkanaście kilometrów od huty. Wraz z dwoma dziennikarzami z Bratysławy, dzielnie dotrzymującymi mi towarzystwa, wałęsałem się wieczorem po przepięknym starym miasteczku, jakby nietkniętym przez zab czasu, o wąskich uliczkach, tajemniczych bramach, kamieniczkach całych w płaskorzeźbach. I o jedynym w swoim rodzaju rynku położonym na stromym wzniesieniu.

Właśnie w rynku mój towarzysz rzekł wskazując na narożny dom: A to jest mennicownia.

Nie od razu zrozumiałem, że chodzi o mennicę. Wtedy obeziliśmy ze śmiechem całe gmaszysko ze wszystkich stron, żartując z której strony należałoby zrobić podkop, aby wdrzeć się do skarbow. Przez jedno z okien udało nam się podpatrzeć dziewczynę przy maszynie, z której co chwila wydobywała pasmo miedzianej blachy z równo wybitymi rzędami małych otworków. Te wybite stancją krawki stawały się zapewne monetami. Mój towarzysz żartował, ale mnie oczywiście zarysował się temat korespondencji. Wizyta w fabryce pieniędzy! To jest coś!

ZŁOTO I DUKATY

Korespondencja własna z Czechosłowacji

Następnego dnia z rana meldowaliśmy się w mennicy. Oczekiwaliśmy co krok roztawionych milicjantów. Tymczasem znaleźliśmy zwykłą portiernię, w której znajdował się — owszem uzbrojony w pistolet przy pasie — zwyczajny strażnik fabryczny, podobny do tych, których wiele razy spotykałem w innych zakładach słowackich. Pod nieobecność dyrektora przyjął nas jeden z kierowników. Oczywiście o zwiedzaniu nie mogło być mowy. Na to trzeba specjalnego zezwolenia, udzielanego — zresztą rzadko — przez władze centralne. Ale pogadać można.

Jak się okazuje znalazłem się w jednej z najstarszych mennic Czechosłowacji (ale także Europy). Kremnica, położona w centralnej Słowacji, w rejonie bogatym w złoża srebra i złota, od bardzo dawnych czasów znana była jako miasto górnicze. Później zaś, jako siedziba mennicy, która była sławna na całą Europę złote dukaty węgierskie o wysokiej wartości. Gdy wiele innych mennic na ziemi austriackiej i węgierskiej miało krótszy bądź dłuższy żywot, mennica w Kremnicy trwała przez stulecia, zapewne z tego powodu, że na miejscu były owe złoża złota. Fundamentem przetrwania dla wydobywania cennych metali dał Kremnicy król Karol Robert w 1328 roku i odtąd datuje się rozwój zarówno wydobywa, jak i procesów metalurgicznych cennych metali. Zaś za tym rychło poszło mennictwo. Wkrótce mennica kremnicka obchodzić będzie jubileusz 650-lecia istnienia, z czego 300 lat w tym samym miejscu, w piętnym roz-

ległym gmachu przy rynku, w którym właśnie się znajdujemy.

Pierwszą bitą w Kremnicy monetą były węgierskie grosze. Potem nastąpiły floreny i dukaty. W 1382 roku bito tu już 6 różnych wielkości słowackiego złotego dukata. Każdy panujący biał takiego dukata z własną podobizną i różnej wielkości. Era dukata była bardzo długa, albowiem bito go w Kremnicy aż do I wojny światowej. Po I wojnie bito jeszcze złotego dukata świętego Wacława, lecz to już nie była moneta obiegowa, ale forma sprzedaży złota.

— Co się robi w mennicy obecnie? — stawiam pytanie, które nurtuje mnie od początku.

— W mennicy nigdy nie mówi się o tym, co robi się teraz, a jedynie o tym, co robiono w przeszłości, choćby to było wczoraj — pada odpowiedź.

W każdym razie dowiaduję się, że teraz monety stanowią jedynie połowę produkcji. Oprócz nich produkuje się np. odlew z aluminium dla innych fabryk, odkuwki ze stali i mosiądzu z których inne zakłady wytwarzają np. części motoryzacyjne. Reszta produkcji to różnego rodzaju ozdoby i medale. Część zdolności produkcyjnych wykorzystuje się nawet na wyrób blach aluminiowych dla innych fabryk.

— Jednak jedna z obecnych tajemnic może odkryć — powiada nasz

rozmówca i wyciąga z szuflady blurka brązowy krawiec wielkości polskiej dwuzłotówki. To jest przysłała moneta 2-koronowa. Dowiaduję się, że właśnie w Czechosłowacji wycofuje się z obiegu monety 3-koronowe, na których miejsce wprowadza się 2-koronowe. Stop miedzi z niklem po obróbkę nabierze koloru srebrnego. Czy mógłbym zabrać na pamiątkę taki krawiec nieobrobiony? Niestety nie, każdy jest bowiem wyliczony, nie może nie zginąć. Nadto daje mi do zrozumienia, że takim krawcem mógłbym się już posłużyć przy korzystaniu z różnych automatów. Zażenowany wycofuje się z tego tematu.

— Ale oto inne ciekawe informacje. Mennica kremnicka rozwija dużą działalność eksportową w zakresie monet. Po prostu od I wojny światowej bije monety różnym państwom. Już 12 krajów Europy i nie tylko Europy ma w obiegu monety bite w Kremnicy. Dla niektórych bije się monety systematycznie od kilkunastu lat. Dowiaduję się, jakie to państwa, zobowiązano mnie wskazać do zachowania tego dla siebie, albowiem państwa — odbiorcy nie lubią, aby świat się dowiadywał, że ich pieniądze są wytwarzane w innym kraju. Z tą tajemnicą — jak różnie, o czym za chwilę.

Pytam o szczególnie ciekawe prace wykonywane w ostatnich latach. Jak się okazuje należały do nich np. złote medale wykonane na Światowa

Wystawie Znaczków Poczтовых w Pradze w 1966 r. Była to wyjątkowo piękna i zajmująca robota.

Około 700 pracowników mennicy rekrutuje się w znacznej mierze z miejscowej szkoły średniej ściśle współpracującej z mennicą. Kiedyś nawet najlepsi fachowcy z mennicy byli tam wykładowcami. Szkoła kształci głównie grawerów, których mennica potrzebuje najwięcej, a nadto złotników, artystów — kowali, odlewników.

Moje spotkanie z kremnickim mennictwem nie skończyło się jednak w państwowej mennicy Krawiec jeszcze po malowniczym rynekczku zauważyłem muzeum. Okazało się, że poświęcone ono jest głównie historii mennictwa i górnictwa kremnickiego. Są tam stare dokumenty, opis historii i kultury miasta, ale przede wszystkim zbiory dotyczące tego, co wiąże się z górnictwem i mennictwem. Najciekawsze to produkty mennicy, owe floreny i dukaty z różnych epok. No i produkcja ostatnich lat. Z niezmiernym zadowoleniem znalazłem tu monety owych krajów, których nazwy zobowiązałem się zatrzymać dla siebie. Ale przecież tutaj każdy turysta może sobie zobaczyć te monety m.in. greckie, kubańskie, tunezyjskie, libańskie, algijskie, gwinejskie... Nawet w owej mnogości starych halców, talarów czy grajcarów uświadomił sobie, że dziś w wielu krajach posługują się monetami bitymi w słowackiej Kremnicy. Tak więc tajemnica prysła.

MIECZYSLAW SKAPSKI

O ludziach Leningradu carskim tronie i wspaniałych frezach

Założony racjonalizator Władimir Karasiew, sławny tokarz Kirowskich — niegdyś Putiłowski — Zakładów nie żyje od 5 lat.

W nocy z 24 na 25 października 1917 roku, oddział marynarzy szturmował Pałac Zimowy. Razem z marynarzami wdarł się do Pałacu także ich wychowanek szesnastoletni Władimir Karasiew.

Tam, w jednej z komnat zobaczył wspaniałą fotel i niewiele myśląc usiadł na nim.

— Wołodzka — krzyknęła na chłopaka — to przecież carski tron. — No to co? — zareplikował chłopiec.

Wybuchnęli śmiechem. — Będziesz robotniczym carem — rzucił ktoś żartem.

Tak opisywał to zdarzenie sprzed 55 lat przyjaciel Karasiewa N. Bachtnikow w gazecie „Trud”. Wielu ludzi uważało opowiadanie Karasiewa za dowcip. Ale ja — jak twierdzi N. Bachtnikow — zawsze wierzyłem swemu przyjacielowi, Jakumycz — jak go nazywano (drugie imię) — miał charakter niepokochany, dumny.

Zawsze i we wszystkim pragnął być pierwszy.

W latach późniejszych Karasiew zadziwiał otoczenie śmiałością pomysłów i uporem w ich wprowadzaniu w życie. Po stanowiąc na przykład opracować takie narzędzie tnące, które nie bałoby się swego odwiecznego wroga — wibracji. I cel ten osiągnął. Kierowana przez niego brygada skonstruowała frezy z nierównomierną podziałką zębów, pracujące z 3-krotnie większą szybkością niż frezy tradycyjne. Kroją one metal jak gorący nóż masło. Przez wiele lat Karasiew stał na czele Leningradzkiej Rady Nowatorów, którą zresztą sam zorganizował.

W październiku 1959 roku grupa racjonalizatorów Zakładów H. Cegielski była na wymianie doświadczeń w ZSRR. W Leningradzkim Pałacu Pracy spotkaliśmy się z racjonalizatorami Leningradzkich Zakładów, na których czele stał Władimir Karasiew.

Na spotkaniu wspominał o swych projektach i wynalazkach. Właśnie wtedy zauważyłem, z jakim przekonaniem mówił Karasiew o swych lub innych usprawieniach i o kłopotach, które na swej drodze spotykają racjonalizatorów.

Kiedy już się żegnaliśmy, Karasiew podał mi paczkę. Był to upominek od radzieckich racjonalizatorów. Upominek ważył ponad 30 kg. Wręczając go, powiedział:

— Macie tu frezy palcowe, wysokość sprężyny z nierównomierną podziałką i specjalna oprawka. Wypróbujcie. Jeżeli będą dobre, to zastosujcie, a jak nie, to wyrzucić na złom. A tu macie dokumentację.

Upominek przedstawiał wartość ponad 3 000 zł. Takiego upominku nikt się nie spodzie-

wał. Sam byłem w kłopotach, jak przewieźć przez granicę? Na to Karasiew powiedział:

— Dajcie tę dokumentację, ja na niej wam napiszę, że to jest upominek od Karasiewa i przez granicę was przepuszczą.

Tak się też stało. Nie mieliśmy żadnego kłopotu z przewozem. Dziękując, obiecywałem, że się postaramy, aby je go frezy znalazły w naszych zakładach zastosowania. W ramach rozpowszechnienia. Za-

Nasz konkurs pt. „MOJE SPOTKANIE Z KRAJEM RAD” — zorganizowany przez „GŁOS WIELKOPOLSKI” i Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — został już zakończony, nagrody rozdzielono. Pozostało nam zaprezentować naszym Czytelnikom — co obiecywałem — kilku spośród nagrodzonych prac. Oto jedna z nich, nadesłana przez STANISŁAWA ZWIERZCHOWSKIEGO, przewodniczącego Klubu Techniki i Racjonalizacji Zakładów H. Cegielski.

pewniliśmy go, że będziemy się starać również o ich rozpowszechnienie w całym kraju. Historia freza jest znana. Zakłady nasze stosują go, pracownicy są zadowoleni, ale w całym kraju nie znalazł jeszcze zastosowania.

Co prawda zainteresowała się zagadnieniem z nierównomierną podziałką ostrzy Politechnika Szczecińska. Badania prowadzą doc. dr inż. Wiesław Olszak i mgr inż. Romuald Szamkołowicz. Zorganizowali w październiku 1969 roku w Warszawie specjalną konferencję naukowo-techniczną pt.: „Rozwój Narzędzi Skrawających”, gdzie głównym tematem była sprawa stosowania frezów z nierównomierną podziałką ostrzy. We wstępie referatu opracowanego przez wymienionych autorów, czytamy, że „ich stosowanie datuje się od 1956 r. W ZSRR opracowano wówczas nową konstrukcję frezów palcowych walcowatych z podziałką nierównomierną, zwiększonym kątem pochylenia krawędzi, skróconym chwytom oraz zmodyfikowanym kształtem rowków międzyzębnych. Stwierdzono — czytamy dalej w materiałach konferencyjnych — że frezy te wykazują kilkakrotnie większą wydajność oraz znaczną odporność na drgania. Nierównomierną podziałkę zastosowano również do innych typów frezów, jako frezy walcowe, tarczowe trzyspłonne oraz głowice. W Polsce po raz pierwszy zastosowano nierównomierną podziałkę ostrzy frezów w 1961 r. w Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski. Były one wzorowane na radzieckich”.

Materiały konferencji zostały oparte na dokumentach opracowanych w naszych zakła-

dach z prób i doświadczeń na oryginalnych frezach Karasiewa, które przywiózł z ZSRR w 1959 roku oraz na frezach wykonanych w HCP.

Badania frezów wykonanych w HCP prowadził również Instytut Obróbki Skrawaniem w Krakowie w 1962 r. gdzie we wnioskach końcowych protokołu IOS zatwierdzonych przez ówczesnego ministra szkolnictwa wyższego i nauki Jana Kaczmarka czytamy — „Frezy nowej konstrukcji nadesłane do badań wykazały wysokie własności skrawne, głównie z uwagi na możliwość znacznie większego ich obciążenia na przykład, posuw może być zwiększony 3-krotnie”.

Ostatnio, Wyższa Szkoła Inżynierska w Lublinie, skorystawszy z materiałów z HCP, dotyczących frezów z nierównomierną podziałką.

Materiały dla WSI w Lublinie były potrzebne do pracy dyplomowej. Doc. Górski z Politechniki, szczegółowo analizując książkę, której autorem jest Karasiew — o czym zostaliśmy w HCP poinformowani pismem z 30 czerwca 1972 roku, i że zostanie nam przysłana w terminie późniejszym.

Trzeba nadmienić, że w ciągu swej kariery racjonalizator skier w ostatnich latach przed śmiercią mistrz Karasiew, przy współpracy inżynierów opracował ponad 30 typów narzędzi skrawających, które są obecnie stosowane w produkcji.

Władimir Karasiew propagował swe narzędzia w całym kraju i za granicą. Pewnego razu przyjechał do NRD, aby pokazać, jak pracuje nowe narzędzie. A gazety w Niemczech zachodnich opisywały, że do NRD „przybył rosyjski profesor, którego komuniści przedstawiają jako prostego robotnika”.

Dla potwierdzenia swojego odkrycia powołali się na fakt, że nazwisko Karasiewa znajduje się w wielu pracach naukowych poświęconych problematyce przemysłu narzędziowego. No cóż! Na Karasiewa, na jego doświadczenia, rzeczywiście powoływali się autorzy wielu prac naukowych. Ale profesorem nie był, do końca życia pozostał tokarzem.

Chociaż dziś nie ma Karasiewa wśród tych, którzy stoją przy warsztatach, to pozostały przecież stworzone przez niego wspaniałe frezy, którymi się zajmują nasi naukowcy. Do zakładu im. Kirowa, na wydziale, gdzie pracował Karasiew, przyszedł jego syn Siergiej, aby kontynuować dzieło ojca. A co najważniejsze — wszyscy mają w pamięci przykład uczciwego, pracowitego człowieka, który rozstrząsał imię radzieckiego robotnika. Jego dzieło rozwija się również w naszych Zakładach, w Politechnice Szczecińskiej i Lubelskiej.

STANISŁAW ZWIERZCHOWSKI



W druku znajduje się kolejna książka z Wielkopolskiego Konkursu Literackiego na powieść związaną tematycznie z naszym regionem. Dziś rozmawiamy z jej twórcą — Józefem Ratajczakiem — autorem 18 pozycji książkowych: powieści, prozy, eseistyki, dramatu.

— Na początku przyszłego roku — zaczął Józef Ratajczak — wyjdą dwie moje książki. W Wydawnictwie Poznańskim powieść pt. „Wezeł”, w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej tom wierszy „Ballada Dziadów ska”. Obie te książki są dla mnie jako pisarza niezmiernie ważne. Każda, oczywiście, książka dla autora jest ważna, ale te chyba szczególnie. Nie jest mi obecnie rzecznym mówić o nich przed ich ukazaniem się, chociaż prawdę powiedziawszy pisarzowi zawsze trudno jest zabrać głos w sprawach swojej twórczości. Tomik poetycki mówi o moich zainteresowaniach poetycką groteską, która od wielu już lat pojawia się w moich wierszach. W tym tomiku jest ona jednak bardziej ostra i zjadliwa, bliska pamfletu. Nie jest to bowiem poezja wyłącznie osobista, dotyczy ona kompleksu spraw społecznych, obyczajowych, może nawet i politycznych.

— A powieść? Przypuszczam, że ona to właśnie najbardziej nas interesuje?

— W tym kontekście społecznym i obyczajowym trzeba spojrzeć także na powieść. Pisałem ją w pewnym pośpiechu na konkurs i już po werdykcie jury, nie obligowany nawet do tego przez wydawcę, postanowiłem ją raz jeszcze generalnie przepracować. Może ona wydać się czytelnikowi powieścią biograficzną, ale pragnę się od razu zastrzec, że tak nie jest, a przynajmniej, że nie jest tak całkowicie.

— A „Gniazdo na chmurze” czy także nie było powieścią biograficzną?

— I ta powieść nie tyle wynikała z mojej biografii, co wchodziła w nią, tworzyła ją jak gdyby na nowo. Jest to bowiem powieść o dzieciństwie, którego właściwie nie miałem, tak jak nie mieli go wszyscy moi rówieśnicy, którym przeszkodziła w tym wojna. Nawet najbliżsi jednak uwierzyli, że to była powieść o moim dzieciństwie, a i ja zarażeniłem się tą wiarą, chociaż w sensie faktów i wydarzeń nie ma „Gniazdo na chmurze” nie wspólnego z moim dzieciństwem, z moją biografią.

— O czym jest ta nowa powieść, kim są jej bohaterowie, jak można wytłumaczyć jej tytuł?

— W swej warstwie zasadniczej jest to powieść o postawach ludzkich, o obyczajach, o ludziach, których los i postawy życiowe zdeterminowane zostały wydarzeniami politycznymi. Tło wydarzeń rozgrywa się gdzieś w latach 1948—1956, a bohaterami są ludzie, których los ściśle powiązany został z sobą, stąd nazwa „Wezeł”, bo

Oddziaływanie powieści

Rozmowa z Józefem Ratajczakiem

tych, może nawet i politycznych.

— A powieść? Przypuszczam, że ona to właśnie najbardziej nas interesuje?

— W tym kontekście społecznym i obyczajowym trzeba spojrzeć także na powieść. Pisałem ją w pewnym pośpiechu na konkurs i już po werdykcie jury, nie obligowany nawet do tego przez wydawcę, postanowiłem ją raz jeszcze generalnie przepracować. Może ona wydać się czytelnikowi powieścią biograficzną, ale pragnę się od razu zastrzec, że tak nie jest, a przynajmniej, że nie jest tak całkowicie.

— A „Gniazdo na chmurze” czy także nie było powieścią biograficzną?

— I ta powieść nie tyle wynikała z mojej biografii, co wchodziła w nią, tworzyła ją jak gdyby na nowo. Jest to bowiem powieść o dzieciństwie, którego właściwie nie miałem, tak jak nie mieli go wszyscy moi rówieśnicy, którym przeszkodziła w tym wojna. Nawet najbliżsi jednak uwierzyli, że to była powieść o moim dzieciństwie, a i ja zarażeniłem się tą wiarą, chociaż w sensie faktów i wydarzeń nie ma „Gniazdo na chmurze” nie wspólnego z moim dzieciństwem, z moją biografią.

— O czym jest ta nowa powieść, kim są jej bohaterowie, jak można wytłumaczyć jej tytuł?

— W swej warstwie zasadniczej jest to powieść o postawach ludzkich, o obyczajach, o ludziach, których los i postawy życiowe zdeterminowane zostały wydarzeniami politycznymi. Tło wydarzeń rozgrywa się gdzieś w latach 1948—1956, a bohaterami są ludzie, których los ściśle powiązany został z sobą, stąd nazwa „Wezeł”, bo

tych właśnie węzłem są dwa skrajnie odmienne, a jednak podobne do siebie losy ludzkie. Powieść unika realiów pozańskich, ale wydaje się, że mimo to jest bardzo poznająca i osobista.

— Kim Pan się czuje obecnie przede wszystkim poetą czy prozaikiem?

— Prozę pisałem już od dawna, równoległe właściwie z wierszami, ale mniej publikowałem. Proza jest chyba jednak nadal najbardziej pojemną formą wypowiedzi. Potrafi zawrzeć w sobie wszystko: wiersz, esej, kawałek dramatu, traktat filozoficzny. Ma przy tym nieporównanie szerszą możliwość oddziaływania. Uprawiając tylko poezję twórcą znajduję się, chcąc nie chcąc, w swoistym izolatorium, z którego próbuję wydostać się pisząc np. felietony, recenzje, wiersze dla dzieci. Ale nie prze stałem uprawiać poezji i czuję się poeta. Wiersze piszę już jednak wtedy tylko, gdy rzeczywiście muszę, gdy dojrzały one we mnie, gdy niejako same się na piśmie, trochę nawet mimo nie chęci autora. Wydaje się, że zbyt wielu pisze u nas wiersze bez tego wewnętrznego przymusu.

— A teraz co Pan ma na warsztacie?

— Wróciłem do powieści, którą musiałem odłożyć ze względu na konkurs, a którą w ogóle zacząłem pisać jeszcze przed „Gniazdem na chmurze”. Na dobrą sprawę „Gniazdo na chmurze” napisane zostało przy okazji tej właśnie powieści, jako jeden z jej epizodów. Kiedy ona ukaże się i kiedy w ogóle ją napiszę to trudno jeszcze przewidzieć.

Rozmawiał: OLGIERD BŁAŻEWICZ

Źródła twórczych sił

Dokończenie ze str. 3
jesteśmy pełnoletni, mając 18 lat głosujemy. Dla szkoły jednak jesteśmy jeszcze niedojrzały. Pragniemy, aby wcześniej powierzano nam samodzielne, odpowiedzialne zadania. Ponadto czyni zawsze muszą dawać widoczne efekty. Inaczej ich skutki są antywychowawcze.

— Podobno do akcji „Opis” przystąpił zapałem?

— Kochamy przyrodę...

— Zarzuca się młodym właśnie nieczułość...

— Osobiście nie mogę znieść rodzinę, wracających co niedziela tłumnie z Puszczykowa z wiechciami oberwanych gałęzi — zauważa K. Żyto. — Kto wie, może potem ci sami „miłośnicy przyrody” zarzucą młodym zubożnienie? Akcja „Opis” to ewidencja zniszczeń środowiska, zaobserwowanych przez członków ZMS. Cóż, musimy poprzestać na tym, że akcja ta wychowuje nas na przyszłych obrońców przyrody... Doraźnego użytku z naszych spostrzeżeń raczej nie ma.

C. Anioła zmienia temat. Interesuje go udział ZMS w kształtowaniu socjalistycznych stosunków między ludźmi: — Wydaje mi się, że tworząc z kół ZMS grupy przyjaciół, rozmawiając ze sobą szczerze o wszystkim, dając się wzajemnym zaufaniem, mamy szansę współtworzenia socjalistycznych wzorów społecznego współżycia. Szczególnie zatrzymam się na stosunkach między ludźmi — moim zdaniem — wzajemny brak zaufania. Czasem ma się wrażenie, że ludzie pragną utrudniać sobie życie. Szkodzi to nauce, pracy, zdrowiu ludzkiemu.

— Z kształtowaniem stosunków międzyludzkich — kontynuuje Henryk Tyłenda z Zarządu Wojewódzkiego ZMS — ściśle się wiąże nasz udział w upowszechnianiu bogactwa kultury narodowej i światowej. Stosunki te są uzależnione od kultury osobistej, a tę w dużej mierze formuje obcowanie z literaturą — skarbnicą idei i wartości humanistycznych, z muzyką, plastyką, w ogóle ze sztuką. Prowadzimy kilka szerokokierunkowych akcji upowszechnieniowych, np. „Z filmem na ty” czy „Poznańskie muzykalia”. Lecz model kontaktu ze sztuką w kołach ZMS jest niekiedy stereotypowy. Trzeba wiele zmienić — wychodząc naprzeciw potrzebom młodych. Między innymi od kontaktów z kulturą zależą postawy ludzkie. A one właśnie są źródłem twórczych sił społecznych.

Notował: MARCIN BAJEROWICZ

Jan Sobala*) 111 razy przebywał w poznańskiej Izbie Wyrzeźwień. Za tym suchym stwierdzeniem kryje się osobista tragedia człowieka, którego nałóg zepchnął na samo dno oraz tragedia rodziny dotkniętej z tego powodu długotrwałym kryzysem moralnym i materialnym. Wszystko to jest oczywiste. Intrzyguje natomiast zestawienie 111 pobytów w Izbie Wyrzeźwień z faktem, że Jan Sobala od 1954 roku jest pod nadzorem placówek systemu lecznictwa przeciwalkoholowego. Przedstawmy przeto ich poczynania.

Z początkiem 1962 roku działająca przy Prezydium DRN Nowe Miasto Komisja Społeczno-Lekarska (KS-L) do spraw przymusowego leczenia alkoholików otrzymała z poradni przeciwalkoholowej alarmujące pismo:

„Prosimy o spowodowanie przy musowego leczenia odwykowego Jana Sobalę urodzonego 24 maja 1908 roku, zamieszkałego w Poznaniu. Wymieniony jest zarejestrowany w poradni od 1954 roku i leczony ambulatoryjnie przez 2 miesiące w 1954 roku oraz z przerwami od 13 kwietnia do 14 czer-

111 razy w Izbie Wyrzeźwień

„Gawiedź śliczną ma uciechę”

ca 1961 roku. Obecnie na wezwania poradni nie reaguje...”.

Dopiero po 4 miesiącach postępowania komisji udało się zgromadzić część materiałów w sprawie Jana Sobali. Były to dwa wywiady środowiskowe. Jeden z nich zawierał tak sformułowane dane (cytat in extenso):

„Jan Sobala nie pracuje i pije lecz człowiek spokojny. Sobie śpi, w awantur nie urządza, na ulicy Gawiedź śliczną ma uciechę, zatyka dom awantury na całego...”.

Szukuje, że na tym wywiadzie widnieje pieczęć: „Referat Opieki Społecznej” (komórka ówczesnego Wydziału Zdrowia Prezydium DRN).

W toku postępowania KS-L dowiedzieli się, od jednego ze świadków, że Sobala przebywał w więzieniu. Wiadomość tę należało sprawdzić i uściślić. Jednak komisja nie uczyniwszy tego wyznaczyła termin rozprawy. Alkoholik nie zjawiał się na niej, bo nadal odbywał karę pozbawienia wolności. KS-L w związku z tym

rozprawę odroczyła (było to 6 grudnia 1962 roku) i przestała się interesować losami Sobali. Tymczasem opuścił on zakład karny z początkiem 1963 roku i znowu stał się bywalcem Izby Wyrzeźwień. Np. w okresie od 19 kwietnia do 15 lipca 1963 roku przebywał w Izbie 8 razy, a od 11 lipca do 28 października 1964 roku 10 razy. Co na to KS-L? Nic. Kolejny alarm wszczęła więc poradnia przeciwalkoholowa:

„Prosimy o zastosowanie wobec Jana Sobalę leczenia przymusowego w zakładzie zamkniętym. Sprawa pilna! Pacjent pije denaturat na antioł!”.

Czarno na białym powiedziano dlaczego niecelowe jest orzeczenie przymusowego leczenia w zakładzie otwartym. 6 lutego 1965 roku KS-L orzekła jednak zastosowanie właśnie takiego leczenia wobec Jana Sobali. Kilka tygodni później zaczęły napływać sygnały o jego kolejnych pobytach w Izbie Wyrzeźwień. Uplynęły prawie dwa lata, chociaż w listopadzie 1965 roku

na wniosek komisji Sąd Powiatowy dla m. Poznania orzekł umieszczenie Sobali w zakładzie zamkniętym dla nałogowych alkoholików i chociaż szpital w Dziekanowie wyznaczył początek kuracji na 11 lutego 1966 roku. Niestety, w tym dniu funkcjonariusze MO nie zatrzymali Sobali w celu przewiezienia go na kurację. Alkoholik rozpoczął ją dopiero w październiku. W maju 1967 roku opuścił lecznicę, a kilka tygodni później jego nazwisko pojawiło się po raz 87 w rejestrze Izby Wyrzeźwień za lata 1963—1967.

W listopadzie 1968 roku, kiedy Izba Wyrzeźwień zawiadomiła o 94 pobycie Sobali, trafił on do zakładu leczniczego w Charcicach. Po półrocznej kuracji został warunkowo zwolniony i prawie natychmiast zaczął pić.

W 1969 roku nastąpiły trzy mini-kuracje Jana Sobali w zakładzie zamkniętym w Charcicach który po trzecim samowolnym oddaleniu się Sobali stwierdził:

„Jan Sobala 14 listopada 1969 roku został wypisany jako oddalony, nie nadający się do leczenia w warunkach tutejszego zakładu”.

„Wypisany jako oddalony” znów zaczął systematycznie bywać w Izbie Wyrzeźwień. KS-L próbowała natomiast umieścić go w Dziekanowie. Uzgódniono nawet, że przewiezienie go do tamtejszego szpitala nastąpi 9 sierpnia 1971 roku. Aliści w tym dniu MO nie zdołała zatrzymać Jana Sobali. Po identycznym zdarzeniu (20 listopada 1971 roku) KS-L zdecydowała się stosować łagodniejsze środki. Świadczy o tym protokół KS-L z 16 października 1972 roku:

„Komisja pouczyła Jana Sobalę o konieczności leczenia się w poradni i zagroziła”. Tak więc sięgnięto po metody stosowane wobec Sobali kilkanaście lat temu. Krag błędów, zaniedbań i nieporozumień został zamknięty...

Losy Jana Sobali dowodzą, że system lecznictwa przeciwalkoholowego przypomina trudny do uruchomienia i zaciągający się mechanizm. Cytaowany wywiad środowiskowy pełen żenujących zwrotów, przewlekłe postępowanie KS-L m. in. z powodu niezgromadzenia niezbędnych danych, kilkakrotne fiasko przewiezienia Sobali do lecznicy na kurację oraz opuszczenie prze-

zeń z zamkniętego zakładu, który prowadzi przymusowe leczenie — oto niektóre fakty pozwalające utrzymywać, że zawodność systemu przeciwalkoholowego w znacznym stopniu wynika z przyczyn subiektywnych. Odnoś się wrażenie, że niekiedy placówki tego systemu — alkoholików, wobec których orzeczone przymus leczenia w związku z uchylaniem się od leczenia, traktują tak samo jak pacjentów usilnie ubiegających się o pomoc lekarską.

Na koniec warto przypomnieć, że:

„Skuteczność leczenia odwykowego — niezależnie od zastosowanych metod — zależy w znacznej mierze od dalszej terapii podtrzymującej, prowadzonej po wypisaniu pacjenta z oddziału szpitalnego czy zakładu (...). Na plan pierwszy powinna się wysuwać pomoc byłym pacjentom w rozwiązywaniu aktualnych problemów i trudności życiowych, pomoc w tworzeniu przez nich nowych przyzwyczajeń, nowych obyczajów, pomoc w realizacji bezalkoholowego stylu życia” (Jerzy Flutowski: „Leczenie alkoholików w zakładzie zamkniętym”, w-wa, 1968).

Tymczasem Jan Sobala po wyjściu z zakładu odwykowego był zawsze pozostawiany samemu sobie.

MICHAŁ ŁUCZAK

*) nazwisko fikcyjne.

Rzeczywistość wyprzedza plany

W Oicowskim Parku Narodowym i niedaleko Parku znajdują się jaskinie które naprawdę warto zwiedzić. W Jaskini Łokietka na przykład, która ogląda się przy blasku świeczki. W towarzystwie przewodnika oczywiście. Można ustąpić ciekawą owość o tym, jak w XIV w. znalazł tu schronienie król Łokietek. W Jaskini Wierchowca, Dolnej i Górnej, archeolodzy znaleźli, oprócz kości mamuta, pozostałości ogniska z okresu jaskiniowego, a nawet ślady pradawnej uczty.

Wycieczki do Jaskini Wierchowca organizuje m. in. krakowski „Wawel-Tourist”.

Tylko patrzeć, a stoki górskie zarosną się od narcyzów. Ziemia Kłodzka już się przygotowała na ich przyjęcie. Przede wszystkim zainstalowano kilka wyciągów narciarskich. Wyciągi zaczepowe znajdują się w Wołczkowicach koło Kłodzka, przy ośrodku wypoczynkowym i hotelu „Kukulkan” dwa w Podgórzu koło Dusznik, w Dusznikach — na stokach obok schroniska „Pod Mufłonem” oraz trzy w Zieloncu. Wyciąg orczykowy udostępni się narciarzom w Dusznikach. Amatorzy wędrowek „na deskach” skorzystają zapewne z zimowych szlaków turystycznych, które wiodą z Kudowy przez Zieloniec, Polanice i Duszniki do Karlowa.

Władze powiatu nowotarskiego opracowały perspektywiczny plan miasta i jego okolic. Według założeń, już w przyszłym roku rozpocznie się budowa hoteli: w Nowym Targu na 220 miejsc, a w Bukowinie Tatrzańskiej, Rabce i Szczawnicy na 120 miejsc każdy. Przewiduje się uruchomienie 17 zakładów gastronomicznych, oddanie do użytku domu handlowego oraz kilku stacji obsługi samochodów.

Prezydium MRN w Zakopanem powzięło decyzję o utworzeniu muzeów i izb pamięci poświęconych znanym zakopiańczykom — twórcom w dziedzinie literatury, muzyki oraz sportowcom. W willi „Atma” powstanie Muzeum Karola Szymanowskiego, w willi „Opolanka” — placówka związana z postacią Kornela Makuszyńskiego, a przy ul. Droga do Daniela 1, w domu, w którym mieszkała Helena Marusarzówna, zostanie otwarta izba pamięci poświęcona bohaterce narciarce.

Ogólnokrajowa Spółdzielnia Turystyczna „Gromada” urzęduje w grudniu wczasy świąteczne, połączone z zabawą sylwestrową. Najwięcej skierowań będzie we Wrocławskie, Szczawną, Szklarską Porębę, Polanice, Kowary i Cieplicę. Będzie też można wyjechać do Buska, Naleczowa, do Głuchołazów na Opolszczyznę i do Iwonicy. Do wszystkich tych miejscowości można będzie zabierać dzieci. (PAP)

20 bm. mijają dwa lata od obrad VII Plenum KC PZPR. Jest to rocznica skłaniania do spojrzenia na siebie, wstecz. Raz — dla pozytywku. Dwa dla pokrzepienia. Trzy — z tego powodu, że program wówczas nakreślony jest z powodzeniem realizowany. W ciągu tych dwóch lat narastało stale przekonanie, że stać nas na więcej.

A przed nami trzeci rok planu 5-letniego. Dziś już wiadomo, że przy jego realizacji będziemy sobie stawiać coraz wyższe wymagania.

Bilansując dwa lata, w skali całego kraju, w skali każdej polskiej rodziny, nie możemy nie pytać, co się w naszym życiu zmieniło na lepsze, co jest zapowiedzią dalszych zmian, co powinniśmy robić by te zmiany ugruntowały i przekształcały je w prawa dające gwarancje na przyszłość.

Najważniejsze wydarzenia

W ciągu tych dwóch lat trzy wydarzenia wysuwają się przed inne. Rok temu obradowali VI Zjazd Partii, który po bogatej dyskusji (733 mówców i 633 wystąpienia zgłoszonych do protokołu) przyjął uchwałę stwierdzającą zaraz w pierwszym zdaniu: „Zasadniczym celem polityki społeczno-ekonomicznej partii jest systematyczna poprawa warunków bytowych, społecznych i kulturalnych społeczeństwa”. W kilka tygodni później wybraliśmy posłów do nowej kadencji Sejmu. Rok 1972 został zamknięty VII Kongresem Związków Zawodowych. Między tymi wydarzeniami trwała dyskusja ogólna, a najszerzej warstwy społeczne. Można bez przesady powiedzieć, że cały naród miał głos i co istotne, każdy głos był jednakowo szanowany, wysłuchiwany. W szacunku dla każ-

dej inicjatywy powstawał program nowych perspektyw, a ponieważ nie tylko dyskutowaliśmy, możemy stwierdzić, że program ten powstawał w marszu. Dyskusja nie przeszkadzała pracy, praca nie była bezmyślna. Ostatnie dwa lata utrwały z inicjatywy partii instytucję szerokich konsultacji w zakładach pracy, w środowiskach robotniczych. Również nauka polska została postawiona przed nowymi zadaniami, w tym także jako ważny warunek każdego sukcesu. Naukowcy włączyli się do prac wielu komitetów jako eksperci, jako ci, którzy powinni wspomagać polityków swymi badaniami, wiedzą, ekspertyzami. Jest to naturalną konsekwencją wejścia naszego kraju w epokę rewolucji naukowo-technicznej i zmierzania ku tworzeniu trwałych podstaw społeczeństwa naukowego.

Pięć programów

Pięć spośród wielu programów wyraźnie dominuje. Po pierwsze — został zweryfikowany, a następnie opracowany na nowo plan 5-letni. Po drugie — w oparciu o wielką pracę ekspertów państwowych, gospodarczych, działaczy partyjnych i społecznych, z udziałem naukowców, sporządzony został program unowocześnienia i modernizacji metod planowania oraz zarządzania. Po trzecie — dysponujemy dalekośmiesznym planem budownictwa mieszkaniowego aż po rok 1985—1990. Po czwarte — dysponujemy podstawowymi elementami przekształcenia chemii w przemysł narodowy, tak aby zadość uczynić wymaganiom czasu rewolucji naukowo-technicznej. Po piąte — został opracowany perspektywiczny program dla młodzieży, który charakteryzuje: a) stawka na młode pokolenie, b) daleki i realistyczny horyzont czasu.

Zarazem specjaliści pracują nad perspektywicznym programem masowej motoryzacji, masowej turystyki, nad programem przestrzennego zagospodarowania kraju, tworzenia aglomeracji i makroregionów ekonomicznych oraz nad programem urbanizacji wsi.

W ciągu tych dwóch lat powstał, choć jeszcze nie ogłoszony, Raport Ekspertów o Stanie i Perspektywach Oświaty.

Hasła i ich treść

Współczesność powołała do życia wiele haseł, które weszły

do powszechnego użycia i które najdobitniej wyrażają istotę przemian oraz narodowego wysiłku. W czasie pamiętnego spotkania E. Gierka ze stożkowcami w Szczecinie zrodziło się hasło „Pomożemy”. Odzew objął cały kraj, wszystkich ludzi pracy. Powstał szeroki ruch zwiększenia tempa na każdym odcinku, niemal przy każdym warsztacie. W efekcie — szwycie oddawano do rozruchu nowe inwestycje, więcej wyprodukowano na rynek. Więcej na eksport dla pokrycia większego importu.

Hasło to wyraża w najbardziej skróconym, popularnym sposób trud i ambicje dnia powszedniego, trud ludzi szeregowych i wybitnych uczonych. Z 23 miliardów, we obliczeń, ponad 10 miliardów zł zawarte jest w towarach rynkowych, o ponad 7 miliardów zł zwiększy się eksport, o ponad 5,5 miliarda zł wzrośnie park maszyn do produkcji. Równocześnie w twórcy z tytułu dodatkowej produkcji zwiększyli swoje zarobki. A przed nami budowa „drugiej Polski”. Mamy zbudować ok. 6—7,3 mln mieszkań, co w przeliczeniu na bloki mieszkalne, na osiedla, na miasta daje pojęcie o rozmiarach tego gigantycznego przedsięwzięcia. Dla porównania: w ciągu 27-lecia zbudowaliśmy 3 mln mieszkań. Czy do objęcia tego problemu przygotowana jest nasza wyobraźnia?

TOMASZ JERKO

DO REDAKTORA GŁOSU

Nec Herkules contra...

Z dużą uwagą przeczytałem na Waszych łamach (nr 294) felieton Marka Przybylskiego pt. „Sztuka robienia dobrego wrażenia”. Moim skromnym zdaniem tytuł zawęża problem. Mam nadzieję, że wprowadzenie komputera do kwalifikacji kadr, nie będzie się ograniczało do osób, które posiadają kierownicze stanowisko dzięki umiejętności robienia dobrego wrażenia. Prawdę mówiąc takich jest coraz mniej. Po otrzymaniu odpowiednich testów komputer powinien odpowiedzieć, na jakie stanowisko nadaje się ankietowana osoba. Tego rodzaju oceny komputerowe rozpowszechnione są już w świecie. Czytałem w jednym z pism fachowych, że komputer określił, iż dyrektor fabryki obuwia (notabene osiągnął nie najlepsze wyniki) powinien kierować przedsiębiorstwem budowlanym. Dokonano takiej zmiany. Potwierdziła ona słuszność werdyktu komputera. Osobiście mam nadzieję, że po zaprzęgnięciu do pracy „Herkulesa” (komputer) karuzela kadrowa zamieni się na zasadniczą politykę kadrową.

J. D. — Poznań.

Niemalą radość wywołało u mnie zdanie kończące felieton Marka Przybylskiego. Dowiedziałem się z niego, że do prawidłowej oceny kadr i do usunięcia wszystkich kłopotów przyczyni się właśnie system „Herkules”. A więc mamy zasadniczy kłopot z głową... ale czy wszyscy? Czy redaktorzy sądzą, że wszyscy podporządkują się dobremu radom „Herkulesa”? Obawiam się, że takich nie będzie wiele. I wtedy zgodnie z przysłowiem „nec Herkules contra plures” zalecenia mózgu elektronowego wzbogacą i tak już napełnione nasze archiwa. A problem jest kapitalny. Właśnie teraz gdy po grudniowych zmianach przeprowadza się zmiany w systemie zarządzania i administrowania.

L. K. — Leszno.

Funkcja trudna i odpowiedzialna

Coraz częściej mówi się i pisze o nowoczesnym kierowniku resortu, instytucji czy przedsiębiorstwa. Ten problem podejmuje również w swoim artykule w dniu 14 grudnia pt. „Kierownik funkcja trudna” red. Marian Flejsierowicz, przedstawiając portret uzorowego kierownika. Dobrze się stało, że autor wziął w obronę i tych kierowników, którzy spełniają jak najlepiej swoje obowiązki, a z różnych przyczyn nie mogą się wylegitymować odpowiednim dyplomem. Ostatnio często zmienia się kierowników bez wykształcenia. Jestem tym, którzy mogą zajmować takie stanowisko, posiadają bowiem wyższe wykształcenie, a czując czasami niesmak przysługując się atakom na ludzi, którzy zrobili bardzo wiele dla naszej ojczyzny, a których jedyną winą jest brak dyplomu. I dlatego w ocenie kadr kierowniczych powinny decydować kwalifikacje nie wynikające tylko z posiadanego dyplomu, chociaż nie są na dzisiejszym etapie elementem niezmiennie ważnym.

S. Z. — Poznań

Dokończenie ze str. 3

Polityka kadrowa

6. Wszystko są to luźne raczej rozważania i dziennikarskie refleksje na temat pracy komórek zajmujących się kadrą. Na pewno jest jeszcze bardzo dużo problemów, które trzeba by podsunąć „kadrówcom”. Jednym z nich jest tylekroć krytykowany tryb przyjmowania nowych pracowników, którzy, nim wreszcie staną przy swoim warsztacie pracy, muszą załatwić liczne formalności, zdobyć wiele podpisów i stempel-

ków, wszędzie tracąc czas na wyczekiwanie, a niekiedy przechodzenie po parę razy w to samo miejsce. Wątpię, czy taka forma „powitania” pracownika przez zakład sprzyja jego szybkiej adaptacji w nowym środowisku pracy. Olbrzymie pole do popisu ma tu przed sobą szef działu kadr, który powinien być pierwszą osobą ułatwiającą nowo przyjętemu pracownikowi jak najszybsze wrośnięcie w rodzinę załogi. I co się z tym wiąże — od personalnego w dużym stopniu zależy sto-

pień zintegrowania całej załogi.

7. Powie ktoś, że zbyt dużo chciałbym zwać na barki jednego działu: kadr. Obecnie w dobie rewolucji naukowo-technicznej komórki osobowe nie mogą pracować metodami sprzed lat dwudziestu, jak to się jeszcze często dzieje. Wzrost wymagań i wzrost zadań na wszystkich odcinkach naszego życia dotyczy także pracy działów kadr.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

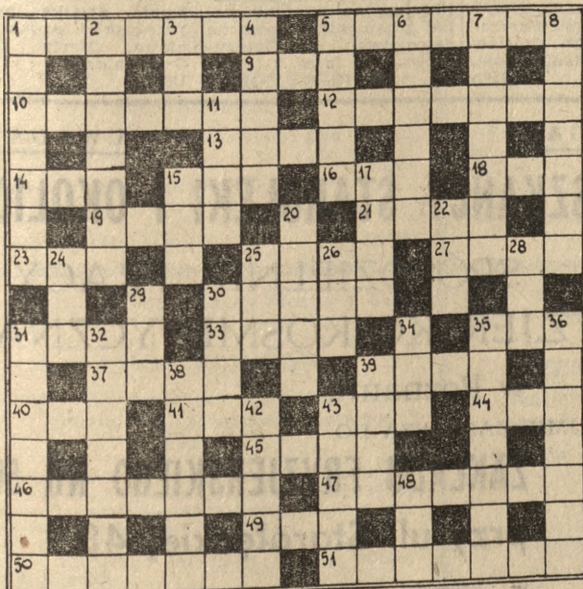
KRZYŻÓWKA NR 40

Poziomo: 1. osoba korzystająca z publicznych środków lokomocji, 5. cofanie się, 9. uprzywilejowany kolor w karach, 10. dar, 12. jezioro węgierskie, 13. m'asto w p'n. Włoszech, 14. drzewo iglaste, 15. lód na rzece, 16. budynek mieszkalny, 18. autor „Przed potopem”, 19. lekka tkanina jedwabna, 21. ryba świąteczna, 23. gatunek papugi, 25. skrzynia, 27. wyspa roślinności na pustyni, 30. nieżył nosa, 31. żona Radzy, 33. część pierwiastka, 35. postać z opery „Manru”, 37. olejek różany, 39. imię męskie, 40. człowiek głupi, nieokrzesany, 41. służba do lakowania, 43. główna belka na spodzie kadłuba statku, 44. wieczne zielone drzewo, 45. królestwo w Azji, 46. stan w USA, 47. warowna osada kozańska, 49. potasowice o l. at 55, 50. numerów na dworcu, 51. wystawca traty.

Pionowo: 1. czapka futrzana żołnierzy rosyjskich, 2. znajduje przyjemność w zado-

waniu komuś cierpieć, 3. upał, 4. polska aktorka filmowa, 5. bardzo aktywny metal, 6. jamy ciała 7. despot, tyran, 8. zanik pamięci, 11. tytuł arystokratyczny, 15. konik, 17. wystająca część dachu, 20. bon, 22. 12 miesięcy, 24. matka Zeusa i Posejdona, 25. oznaka zmeżenia, 26. powieść R. Kiplinga, 28. wada wzroku, 29. legenda, podanie, 30. woda w stanie lotnym, 31. su ma globalna przeznaczona na określone wydatki, 32. remont, 34. nadmorskie kąpielisko w woj. gdańskim, 35. rozbiór, 36. odmiana czerwini, 38. stop miedzi, cynku i niklu, 39. zawartość koperty, 42. samica zwierząt kopytnych, 43. suma nakładów związanych z wyprodukowaniem czegoś, 48. stopień wojskowy w dawnej Turcji.

Wśród Czytelników, którzy do 23 bm. nadesłali prawidłowe rozwiązania zostaną rozlosowane trzy bony książkowe po 50.— zł.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 39

Poziomo: makak, ankra, rym, szopa, Opawa, kabaret, agar, lawa, agape, szop, targ, sektor motto Onega, jar, runia, flaga.

Pionowo: misja, kwoka, krab, Amor, krata, Akaba, parapet, celeton, Agata, guz, wir, szmer, ostep, arena, gwa, ra, kaja, torf.

Bony książkowe po 50.— zł wylosowały następujące osoby:

1. Eugeniusz Dziwak — Poznań, Dąbrowskiego 69 m. 21.
2. Zygmunt Gros — Poznań, Głogowska 91c/10.
3. Andrzej Warkocz — Złotopole, Suchy Las, ul. Zielona 2.



„Większa liczebność mieszkańców gmin — czytamy — umożliwia gromadzenie znacznie bogatszych i bardziej wartościowych księgozbiorów niż księgozbiory oferowane czytelnikowi wiejskiemu przez obecne biblioteki gromadzkie. Utworzenie większych księgozbiorów w bibliotekach gminnych, traktowane jako krok w kierunku usprawnienia obsługi bibliotecznej środowiska wiejskiego, nie wyklucza, lecz wręcz obliuguje do stworzenia takich warunków, by możliwe było korzystanie przez czytelników wiejskich także z zasobów biblioteki powiatowej, która ma najlepsze warunki do gromadzenia uniwersalnego i bogatego księgozbioru na użytek wszystkich mieszkańców powiatu”.

Niezbędne jest oczywiście także zorganizowanie licznych filii i punktów bibliotecz-

nych bibliotek i innych, które by wspomagały działalność bibliotek gminnych, i to w taki sposób, by każdy mieszkaniec gminy mógł dotrzeć do placówki bibliotecznej bez trudu. Potrzebne ponadto jest wprowadzenie zasady wymienności części księgozbiorów filii i punktów bibliotecznych w bibliotece gminnej tak, by umożliwić wszystkim mieszkańcom gminy lepsze niż dotychczas wykorzystanie zgromadzonych w gminie zbiorów.

NIEOBECNOŚĆ NIEUSPRAWIEDLIWONA — Tym razem nie idzie o absencję chorobową, lecz o niski udział młodych robotników w zorganizowanych formach czasów. Pisz na ten temat Anatol Wereszczak w „Walce Młodych”.

Autor przytacza dane, według których aż 37 proc. obywateli nie wyjeżdża na urlop, ale wśród młodych robotników tylko co 12 osoba dostaje się na wczasy. Wzrost znaczenia turystyki wycieczkowej, nie uczestniczy w niej 3/4 robotników i blisko 2/3 młodych w wieku 18—24 lat. Sytuacja ta budzi niepokój tym bardziej, że u młodych robotników nagminnie obserwuje się niedosypianie spowodowane licznymi przyczynami: dalekie dojazdy do pracy, dokształcanie się, wysoka aktywność społeczna, wzmożone potrzeby kulturalne.

Stan zaspokoienia potrzeb wycieczkowych młodego pokolenia klasy robotniczej jest niedostateczny, co, jak wykazuje autor na przykładzie jednego z zakładów łódzkich — łączy się w niemalym stopniu z niedocenianiem tych potrzeb przez zakładowe organizacje związkowe.

LEKTOR

Sklep z mrożonkami przy ulicy Ratajczaka 36 poleca pełen asortyment mrożonek mącznych, owocowych i warzywnych

Zapraszamy do zakupów

9952-K1

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4, Poznań, ul. Obornicka 227/229 ogłasza drugi PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż

SAMOCHODU marki Nysa — mikrobus N 60, rok produkcji 1964, cena wywoławcza 20.700.— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 grudnia 72 o godz. 10. w siedzibie Przedsiębiorstwa.

Pojazd oglądać można 2 dni przed przetargiem w zajeźdni Przedsiębiorstwa od godz. 7-15.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć co najmniej w przeddzień przetargu w kasie Przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej. 9981-K1

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57, ogłasza PRZETARG na: **CHROMOWANIE CZĘŚCI DO SAMOWARÓW** typu „Gigant” — kpl. 250.

Termin wykonania i dostawy sukcesywnie w ciągu 1973 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Blizszych informacji technicznych udzieli Dział Warsztatowy WZDZ w Poznaniu, przy ul. Jeleniogórskiej 4/6, tel. 671-221.

Oferenty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg” do dnia 27 grudnia 1972 r. — przy ul. Kościuszki 57 — Sekretariat.

Komisję otwarcie kopert z ofertami nastąpi dnia 28 grudnia 1972 r. o godzinie 15 w Wojewódzkim Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, przy ul. Kościuszki 57.

WZDZ zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz ewentualne unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 9972-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego — Zarząd w Poznaniu, ul. Wielka 26 przyjmie natychmiast do pracy kandydatki na stanowiska:

— **POMOCY** kuchennych i cukierniczych wymagane wykształcenie podstawowe

— **ZMYWACZEK, OBIERACZEK I SPRZĄTACZEK** wymagane wykształcenie podstawowe

— **SPRZĘDAWCÓW** do sklepów garmażeryjnych wymagane wykształcenie zawodowe

Praca dwumianowa, wynagrodzenie w/w układu zbiorowego pracy pracowników handlu wewnętrznego.

Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielają w godz. 10-13 Działy Spraw Osobowych Oddziałów PPG jak następuje:

— Oddział Restauracji — Poznań, ul. Kramarska 1, telefon 539-34.

— Oddział Kawiarni i Barów Mlecznych — Poznań, ul. Ratajczaka 18, (Pasaż Apollo), tel. 551-84.

— Oddział Produkcji Garmażeryjnej — Poznań, ul. Rybacki 18a, tel. 526-60. 9966-K1

Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej Poznań — Fredry 8a, przyjmie natychmiast

— **KANDYDATÓW** na stanowiska operatorów elektronicznych maszyn cyfrowych

praca 3 - zmiennowa. Wymagane wykształcenie średnie. Kandydaci przeszkoleni zostają na specjalistycznym kursie obsługi maszyn cyfrowych.

— **PRACOWNIKÓW** do Zakładowego Ośrodka Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej. Wymagana praktyczna znajomość języka angielskiego (ewtl. również niemieckiego) oraz zagadnień technicznych i organizacji przemysłu.

Zgłoszenia osobiste w Sekcji Kadr. 9977-K1

Zakłady Metalurgiczne „Pomet” w Poznaniu, ulica Krawcowa 15 — zatrudnią zaraz:

— **TOKARZY** lub do przyuczenia w zawodzie tokarza,

— **KIEROWCÓW** wózków akumulacyjnych,

— **INSTALATORÓW** wodno-kanal., hydraulicznych,

— **SPAWACZY** gazowo-elektrycznych oraz spawaczy posiadających uprawnienia do spawania w osłonie CO₂,

— **MURARZY,**

— **SZLIFIERZY, FORMIERZY, ODLEWNIKÓW,**

— **MECHANIKÓW** samochodowych,

— **SPAWACZY** — UPALACZY,

— **STRAŻAKÓW,**

— **KONSTRUKTORA** — **ENERGETYKA,**

— **ROBOTNIKÓW** porządkowych,

— **EKONOMISTÓW** z wyższym wykształceniem i praktyką w przemyśle,

— **KIEROWNIKÓW** oddziału remontu samochodowego, wykształcenie wyższe techniczne lub średnie techniczne z praktyką,

— **INŻYNIERÓW MECHANIKÓW** do Stacji Maszyn Analizy,

— **PRACOWNIKÓW** niewykwalifikowanych do pracy w odlewniach i transporcie wewnętrznym.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego — tel. 720-81, wewn. 213 i 317. Dojazd tramwajami linii nr 6, 8 i 19 oraz autobusami linii nr 70, 72 i 73. 9739-K1

Nowotomskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Nowym Tomysku, ul. Parkowa 2 — zatrudni z dniem 1 stycznia 1973 r.:

KIEROWNIKÓW ZAKŁADU — Drukarni w Grodzku Wlkp., ul. Bukowska 11 — wymagane kwalifikacje i staż pracy:

a) wyższe wykształcenie techniczne, 5 lat praktyki na stanowisku technicznym w danej specjalności technicznej, lub

b) średnie wykształcenie techniczne, 10 lat praktyki na stanowisku technicznym w danej specjalności technicznej.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu poligraficznego. 3317-K2

Praca Nauka

Pomoc domowa z gotową niem do starszego małżeństwa ewentualnie z mieszkaniem natychmiast potrzebna, Miła 11a. 32798g

Przyjmę opiekunkę do dzieci. Czerwonej Armii 28 m. 6. 32818g

Wykwalifikowana krawcowa na prochowie i kurtki damskie potrzebna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32744g.

Potrzebna opiekunka do 4-miesięcznego dziecka. Osiedle Piastowskie 108 m. 19. 32767g

Akwizytor zaawansowany, chętnie rencista do zbierania zamówień na portrety potrzebny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32465g.

Przyjmę zaraz fryzjera męskiego lub fryzjerkę damską — męską. Armii Czerwonej 8. 32535g

Potrzebny pracownik takż emeryt do szklarni J. J. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32394g.

Przyjmę stolarza na dobrych warunkach. Kazimierz Wawrzyniak, Poznań, ul. Warszawska Działki Wolność 232. 32560g

Opiekunka do dwójki dzieci pilnie potrzebna. Zgłoszenia Osiedle Piastowskie 31 m. 36 godz. 14-18. 32608g

Pomoc domowa z dwóch osób potrzebna zaraz, tel. 318-86, Gwardii Ludowej 36 m. 33. 32609g

Zaangażuję 4 uczniów w zawodzie instalatora sanitarnego. Poznań, Chociszewskiego 46 m. 3. 32648g

Pani do opieki 10 miesięcznej dziewczynki potrzebna. Słowiańska 16 m. 42. 32652g

Potrzebna pomoc domowa na 3 dni w tygodniu po 4 godziny dziennie. Słowiańska 18 m. 30. 32656g

Fryzjerka na wypomóżkę zaraz potrzebna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32661g.

Malarzy wykwalifikowanych i przyuczonych oraz uczniów przyjmie zaraz Donat Szydłowski. Poznań-Winiary, ul. Rejtana 2 (ośrodek) zgłoszenia godz. 16-20. 32724g

Kupno Sprzedaż

Clagnik Ursus lub Zetor kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32785g.

Znaczkę pocztową, większy zbiór okazjonalnie kupię. Szczegółowe oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32563g.

Kupię nowy sumator elektryczny marki „Olympia” lub „Facit”. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32564g.

Kupię piec c.o. 4-6 m², telefon 422-24. 32600g

Kupię kanapotapeczan, tapczan. Tel. 572-11, wewn. 620. 30873g

Garaż stal. (3 mm) sprzedam, tel. 515-26. 32815g

Sprzedam obszerny garaż blaszany 7,500 m². Mośna, Kolejowa 5a, tel. 203. 32755g

Futro damskie nowe ciemno brązowe barany, tel. 301-61. 32820g

Sprzedam nowe kożuchy damski i męski, telefon 720-07. 32836g

Sprzedam nowy saksofon — tenor „Weltklang” i mały używany 95 basowy akordeon „Weltmeister” oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32762g.

Sprzedam pianino czarne kryształowe z metalową płytą. Kórnik, Staszica 1 m. 26. 32766g

Sprzedam akordeon Hohner 80-bas. i harmonijkę elektryczną. Orlęzna 2. 32662g

Sprzedam taksonometr Poltax. Leszek Stasiak. Fabryczna 37 m. 16, telefon 328-97. 32671g

Motocykl WSK 125 (prawy nowy) sprzedam, Tel. 729-99. 32674g

Nowy japoński magnetofon kasetowy sprzedam. Tel. 500-68 po 18. 32686g

Sprzedam tapczan 1-osobowy oraz kaski. Koscińskiego 3 m. 3. 32704g

Kożuch męski, nowy — sprzedam. Mośna, Wawrzyniaka 5. 32697g

Sypialnie, meble kuchenne, biblioteki i inne — sprzedam okazjonalnie. Poznań, ul. Grunwaldzka 21 m. 1. 32715g

Sprzedam nowe futro czarnej łapki karakulowej oraz nowy kożuch męski. Poznań, Chudoby 21 m. 25. 32717g

Sprzedam szope nadająca się na plac budowy. Marcinkowskiego 19, Tapicernia. 32562g

Pianino sprzedam. Ratajczaka 26 m. 86. 32595g

Grzejniki centralnego ogrzewania wykonuję Poznań, — Staroleka, ul. Orlat 17, tel. 741-23. 32596g

Foksteriery szorstkowłose, szczeniata 7-tygodniowe sprzedam. Osiedle Piastowskie 19 m. 45 godz. popołudniowe. 32617g

Szczeniata pudle rodowodowe. Poznań, Grochowska 122c m. 6. 32342g

Kontrabas pełny okazjonalnie sprzedam cena 1500.— zł. Wiadomość — L. Kleczko, Nowy Tomysk, ul. Wojska Polskiego 10. 32337g

Korzystnie sprzedam kredens kuchenny. Powstańców Wlkp. 8 m. 3. 32388g

Sprzedam okazjonalnie futro popielate łapki karakulowej nowe 8.500 zł., tel. 423-28. 32597g

Pianino „Legnica”, coker spaniela, rocznego sprzedam. Tel. 540-49. 32402g

Clagnik Zetor 25 stan dobry sprzedam. Tomczak, Jarząbkowo, pow. Gniezno. 32369g

Kupię walek atakujący, talerz Fiat 1100, Swierczewskiego 112b m. 1. 32429g

Syrę 105 względnie 104 z małym przebiegiem kupię. Wawrzyniaka 33 m. 3. 32400g

Kupię Moskwicę 408 lub Skodę 1000 MB. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32426g.

Sprzedam Polski Fiat Combi (wydanie skandynawskie) — nowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32439g.

RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA ZAOPATRZENIA

I ZBYTU „MECHANIKÓW”

Poznań, ul. Wawrzyniaka 10, tel. 420-71

POLECA:

USŁUGI DLA LUDNOŚCI W ZAKRESIE:

różnych prac ślusarskich ostrzenia i szlifowania noży i narzędzi naprawy pojazdów mechan. — wulkanizacja — naprawy chłodnic naprawy podnośników hydraulicznych samochodowych i warsztatowych naprawy i konserwacji maszyn biurowych naprawy i przygotowania do legalizacji butli turystycznych do gazu propan — butan naprawy sprężarek samochodowych naprawy syfonów — ostrzenie żyłówek galwanizacja (niklowanie i chromowanie)

oraz USŁUGI PRZEMYSŁOWE w zakresie:

obróbki metali, modelarstwa, odlewnictwa, obróbki termicznej (hartowanie i ulepszenie metali)

WYRÓB ARTYKUŁÓW RYNKOWYCH:

Polecamy znane z wysokiej jakości szczerki mechaniczne do czyszczenia dywanów „KASIA” i „EWA”, karnisze do firan, oraz inne ciekawe artykuły z grupy gospodarstwa domowego, 1001 drobiazgów, biurowo — szkolnych i motoryzacyjnych

oraz ARTYKUŁÓW ZAOPATRZENIOWYCH:

Młotki elektryczne, narzędzia do maszynowej obróbki drewna, przyrządy pomiarowe — kontrolne, przybory masarskie, łańcuchy typ „GALLA”, palniki olejowe, rozpylacze do agregatów grzewczych

SPECJALNIE POLECAMY!

nasz bogato zaopatrzone w atrakcyjne wyroby rzemiosła, oraz przyjemne i praktyczne upominki gwiazdkowe

SKLEP DETALICZNY

Poznań, ul. Wawrzyniaka 10, telefon 420-71 w. 77

RÓWNOCZESNIE RADA I ZARZĄD SPÓŁDZIELNI

SKŁADA

WSZYSTKIM CZŁONKOM oraz KLIENTOM SERDECZNE

ŻYCZENIA PRZYJEMNYCH ŚWIĄT oraz DO SIEGO ROKU. 9884-K1

Kolorowy telewizor „Raduga 701” na tranzystorach produkcja sierpień 1972 sprzedam, cena 20.000 zł. Informacja, tel. 462-26. 32607g

Sprzedam nasioną Asparagusa sprengeri import, tel. 445-23. 32614g

Sprzedam snopowłazkę konną ogumioną, powózek ogumioną, stan idealny. Kazimierz Taciak Witkowski 17 poczta Racot pow. Kościan. 952p

Sprzedam nowe futro mierzuski czarne 9.000.—, tel. 553-08. 32635g

Sprzedam kożuchy. Jutrzenka 4b m. 13. Osiedle Swierczewskiego przy pawilonach. 32643g

Filmy projekcyjne krótkometrażowe 16 mm. Buty damskie skórkowe nr 35 modne fasony mało używane sprzedam Bulgar ska 56 — tel. 672-218. 32649g

Miniaturki alkoholi kolekcja względnie poszczególnie okazy sprzedam, tel. 550-48. 32657g

Wielka Encyklopedia Powstania sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32468g.

Sprzedam antyczne fotele, biurko, stoliki, lampy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32493g.

Sprzedam kożuszek damski nowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32513g.

Sprzedam sumator nowy Olivetti Summa Quanta nr tel. 531-13. 32533g

Sprzedam foksterierkę gładkowłosego rasowego. Winogrody 144 m. 4. 32326g

Sprzedam tranzystorowy wzmacniacz bulgarski 500 Watt. Poznań, ul. Koscińskiego 8 m. 18. 32008g

Sprzedam akordeon Weltmeister 120 basowy prawy nowy. Swarzędz ul. Gruszczyńska 13, tel. 150. 32405g

Sprzedam kolejkę Piko. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32419g.

Sprzedam pianino W. Jähne, braz, Gwardii Ludowej 39 m. 23. 32333g

Sprzedam motor „Gazela”. Owsińska, ul. Kolejowa 6 m. 1. 32332g

Sprzedam młode wilki. Poznań, Staszica 24 m. 9. 32355g

Sprzedam Pannonię idealnym stanie. Plac Młodej Gwardii 9 m. 29. 31943g

Samo chody

Sprzedam samochód Wartburg — Standart, mały przebieg. Telefon 660-795 od godz. 7-15. 32473g

Sprzedam Syrenę 103. Poznań, Czesława 1 m. 14. 32835g

Kupię Syrenę 104, telefon 423-05. 32763g

Trabant 601, biały rocznik 1972 — sprzedam, Ratajczaka 20 m. 8. 32800g

Sprzedam Zastawę. Szlaka, Leszno, Dzierżyńskiego 35. 32777g

Sprzedam Fiata 125p z podwoziem wyjazd. Cena do uzgodnienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32791g.

Sprzedam Wolę Gaz 21 w niedzielę do godz. 16. Wspólna 12 m. 6 — Woźniak. 31829g

Wartburg de Lux, 1968 — sprzedam. Kochanowskiego 11a. tel. 434-86. 31822g

Fiata rocznik 1972 kupię. „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32482g.

Odkupię konto na Fiata 125p. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32485g.

Sprzedam zmodernizowaną Syrenę 104, tel. Poznań, 671-028 od godz. 16. 32532g

Sprzedam Fiata 125 P pro dukcja 1971 Osiedle Piastowskie 45 m. 27. Ogł. dać od godz. 14. 31858g

komunikaty

Kolegium d/s Wykroczeń przy PDRN Poznań — Grunwald — rozpoznając sprawę ob. Andrzej Hoffmana, zam. w Poznaniu, ul. Opalenicka 44/2 — ukarało go grzywną w wysokości 3.000.— zł za to, że w dniu 6. IX. 1972 r. o godz. 20.10 w lokalu „Prasowa” w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 29 — zakłócił spokój publiczny, zaczepiając konsumentów, używając w stosunku do nich słów wulgarnych. 9993-K1

Sprzedam Warszawę 223, po remoncie i przyczepę samochodową. Poznań, Niedziałkowskiego 20 m. 9. 32346g

Lokale

Studentka poszukuje pokoju z c.o. i gorącą wodą od stycznia. Płatne 3 m-ce z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32616g.

Własnościowe M-2 kupię lub wynajmę. Tel. 507-22. 32515g

Studentka pilnie poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32779g.

Wspólny pokój wynajmę panu. Grotkowska 27 (Juniakowo). 32568g

Małżeństwo bezdzietne, pracujące kupi wyłączone względnie wydzielone małe mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32579g.

Studentka poszukuje niekierującego pokoju lub mieszkania c.o. telefon. Może być płatne z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32590g.

Poszukuje studentki (nta) germanistyki do nauki języka niemieckiego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32611g.

Kupię mieszkanie własnościowe 2-3 pokoje z wygodami. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32434g.

Pokój jednoosobowy, c.o. oddam, tel. 647-95. 32814g

Panią w wspólny pokój przyjmie (Lazary). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32786g.

Pan pracujący poszukuje niekierującego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32783g.

Małżeństwo bezdzietne, członkowie spółdzielni wynajmą pokój z kuchnią lub pokój możliwość zapłaty z góry, tel. 327-92 po 20. 32527g

Kupię mieszkanie własnościowe też spółdzielcze M-3. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32484g.

Kupię mieszkanie własnościowe lub wyłączone pokój z kuchnią. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32483g.

M-3 (15 m² i 1 m²) Arciszewskiego 29, zamienie na M-4. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32521g.

Pracująca mgr farmacji poszukuje pokoju z c.o. najchętniej ul. Głogowska lub w pobliżu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32366g.

Student (Szwed) poszukuje kawalerki. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32413g.

Absolwent Politechniki poszukuje pokoju chętnie Luboń, tel. 448-07. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 32440g.

Przyjmę na wspólny pokój 2 panienki — nowe budownictwo, ul. Górczyńskiego 1a m. 9 (Jeżyce), godz. 18-20. 326

Porażka Grunwaldu z mistrzem Polski

Podobnie jak koszykarze i koszykarki, również piłkarze ręczni I ligi kończą jesienną rundę rozgrywek. Wczoraj odbyły się już przedostatnie mecze tej rundy.

Poznański Grunwald gościł we Wrocławiu, gdzie miał za przeciwnika doskonałe w tym sezonie spisującą się drużynę Śląska — aktualnego mistrza Polski. Wrocławianie potwierdzili jeszcze raz, że są obecnie najlepszym naszym zespołem, wygrywając z Grunwaldem 21:14. Do przerwy prowadził również Śląsk 13:6. Choćby wynik sugeruje raczej przynajmniej przewagę gospodarzy. Grunwald zaprezentował się we Wrocławiu z jak najlepszej strony i zdobył nie kiepsko nastawione „celowniki” poznaniaków, wynik na pewno byłby bardziej korzystny. Publiczność potrafiła ocenić dobrą grę obu drużyn, żegnając oklaskami schodzących z boiska piłkarzy Śląska i Grunwaldu.

Najwięcej bramek zdobyli dla Śląska: Sokolowski 7 i Klempel 4; dla Grunwaldu: J. Kulczak i Dylbol po 3.

W pozostałych meczach obie gdańskie drużyny wygrały swoje

spotkania. Spółnia pokonała Pogon Zabrze 18:10 a GKS Wybrzeże wygrał ze Spartą Katowice 26:15. Piłkarze ręczni Stali Mielec z trudem uzyskali na swoim boisku remis z Anilaną 15:15 zaś Gwardia Opole po mało interesującej grze wygrała z Pogonią Szczecin 17:16.

W tabeli prowadzi Śląsk — 30:4 przed Grunwaldem 22:12 oraz Stala Mielec i Anilana Łódź — po 21:13 pkt.

Szachy

SYMULTANNA OLIMPIJCYKA

Mistrz międzynarodowy Włodzisław Schmidt z Pocztowa dał szansę grę jednocześnie na 27 szachownicach w Kutnie. Przeciwnikami mistrza byli najlepsi szachiści tego miasta. Po 3 godzinach gry ustalono rezultat wyników symultany, b. korzystny dla olimpijczyka: 21 wygranych partii, 5 remisów i jedna przegrana.

MISTRZOSTWA POCTOWCA

W klubie „Łącznościowa” rozpoczęły się doroczne mistrzostwa szachistów. Oto pierwsze wyniki: Sleszka pokonał Lisewskiego, Bieński wygrał z Dziadkiewiczem, Wyszczepkowski z Tarkowskim, Miesowicz pokonał Stadnickiego, Rymaniak uległ Zboronowi. Dwie partie odłożono. (nt)

Spotkanie z olimpijczykami

Młodzież i nauczyciele Technikum Budowlanego przy ul. Raszynskiej, spotkali się wczoraj z reprezentantami Polski na XX Igrzyskach Olimpijskich w Monachium. Znakomitymi lekkoatletami Badańskim i Katusiem.

Spotkanie upłynęło w bardzo miłej atmosferze, a olimpijczycy odpowiadali na wiele pytań dotyczących ich startu w Monachium.

Jest w Polsce takich organizacji sportowych zaledwie kilka. Powstałe jeszcze w okresie zaborów, przetrwały dwie wojny światowe, kryzysy gospodarcze i różne reorganizacje, zawsze służąc rozwojowi kultury fizycznej wśród najszerszych rzesz społeczeństwa, propagując poprzez sport przyjaźń i pokój między ludźmi. Wśród tych weteranów — klubów sportowych, które zostały utworzone jeszcze przed I wojną światową jest poznańska Warta, obchodząca w tym roku swoje 60-lecie. Działalność tego klubu ściśle związana jest z życiem sportowym Poznania, choć ostatnio „zieloni” przeżywała „chude” lata, tysiące sympatyków cierpliwie czeka i wierzy, że powrócą chwile, kiedy nazwa Warta blyszczała pełnym blaskiem na firmamencie sportowym kraju i Europy.

Zaczęło się wszystko 15 czerwca 1912 roku. Kiedyś to siedmiu młodych ludzi: Franciszek i Edmund Szybowie, Stefan Malinowski, Marian Beym, Stefan Morkowski, Kazimierz Swiderski i Ludwik Zysnarski powołali do życia pierwszy w Poznaniu polski klub sportowy. Było to wówczas bardzo ważne dla polskiej młodzieży, bo w okresie zaborów nie miała ona praktycznie dostępu na boiska, zajęte przez niemieckie organizacje sportowe. Dodajmy, że w niektórych klubach niemieckich chętnie przyjmowano Polaków, jednak była ich tam zaledwie garstka, adż przynależność do niemieckiej organizacji uważa-

Koszykówka

Zwycięstwa zespołów Lecha

Pierwsza runda rozgrywek mistrzowskich w koszykówce, sezonu 1972/73 dobiega końca. Dzisiaj odbędzie się ostatnie mecze w ekstraklasie koszykarzy i koszykarek. Wczoraj podwójnie zwycięstwo odniosły zespoły Lecha, natomiast koszykarki AZS-u i Olimpii uległy swoim przeciwnikom.

I LIGA KOSZYKARZY

Lech — AZS W-wa 107:71 (55:38)

Koszykarze Lecha odnieśli przekonujące zwycięstwo nad warszawskimi akademikami, którzy wystąpili w Poznaniu bez swojego najlepszego zawodnika Kalinowskiego. Przewaga poznaniaków była tak wyraźna, że trener Ponicki wprowadził na boisko wszystkich zawodników rezerwowych. Była to dla młodych koszykarzy Lecha doskonała okazja do zdobycia tak potrzebnego im do zwyciężenia, które może się przydać w wiosennej decydującej rundzie. Z zawodników rezerwowych najlepiej zaprezentował się Paul, który walczył wczoraj z ogromną ambicją i poświęceniem. Podobnie jak również Bosy. Koszykarze mimo niewielkiego stosunkowo wzrostu, ma szansę przy solidnym treningu wyrosnąć na następcę Cegielskiego i Pawelczaka.

Punkty zdobyli dla Lecha: Dura 26, Chojnacki 22, Paul 15, Glinka 12, Pawelczak 12, Cegielski 6, Kosteniak 6, Bosy 4, Błaszczak 2, Twardowski 2; dla AZS-u: Sidorowski 20, Kołodziejczyk 20, Piętnicki 17, Morawski 9, Kapuściński 3, Pietruszak 2.

Lublinianka — Pogoń 80:85
Wista — Resovia 81:67
Polonia — Wybrzeże 86:99

Mecze Śląska z Górnikiem Walbrzych przegrane zostały na poniedziałek i wtorek.

I LIGA KOSZYKAREK

Lech — AZS W-wa 77:62 (41:22)

Koszykarki Lecha pierwszą połowę meczu zagrały bardzo dobrze, spychając przeciwniczkę do defensywy i nie dając jej szansy na prowadzenie. W pierwszej połowie meczu różnica 19 punktów. W tym okresie na podwalnie zasłużyły Stróżyna i Mnich, które często inicjowały szarżowe ataki, zakończone na ogół celnym rzutem.

no powszechnie za czyn uwłaczający godności Polaka.

Podobnie jak w Krakowie i innych miastach, gdzie powstawały pierwsze polskie kluby sportowe, również w Poznaniu młodzi zapalecy spod znaku Warty, zaczęli od piłki nożnej. Trenowali na Błoniach Wildeckich zwanych popularnie Saharą, a pierwszy mecz rozegrali już 18 sierpnia 1912 roku z niemieckim zespołem Hertha. Był to pojedynek bardzo ważny z propagandowego punktu widzenia i wywołał w całym mieście ogromne zainteresowanie, był to bowiem

60 lat Warty

Klub pięknych tradycji

pierwszy występ polskiej drużyny sportowej. Wdarzając wygrali ten mecz aż 9:2, to też ich sława szeroko rozleciała się po Poznaniu, co miało — dodajmy — dobroczynny wpływ na pustą kasę klubową.

O prężności i zaangażowaniu młodych członków zarządu Warty, świadczy organizacja dalszych sekcji. Lekkoatletyczna powstała w 1913 roku, a tenisa ziemnego rok później. Jednak wybuch I wojny światowej spowodował, że działalność klubu zamariła. Wielu członków Warty wstąpiło w szeregi polskich tajnych organizacji wojsko-

wisko, obydwie drużyny zagrały poniżej swych możliwości. Na koszykarkach EKS-u znać było zmęczenie ostatnimi występami w rozgrywkach pucharowych.

Punkty zdobyły dla AZS-u: Jabłońska 16, Walkowiak 14, Jergen 7, Ryfa 6 i Budych 5, dla EKS-u: Marciniak 22, Smoleńska 19, Galka 7, Michalak 6, Strumiłło 5, Błaszczak i Piasecka po 4. (zb)

Wisła — Spółnia 89:60

Rozpoczęcie turnieju hokejowego „Izwestii”

W sobotę, meczem Szwecja — Finlandia zainaugurowany został VI międzynarodowy turniej w hokeju na lodzie o nagrodę redakcji „Izwestia”. W turnieju uczestniczą jeszcze reprezentacje CSRS, Polski i ZSRR. Pojedynkę dwóch skandynawskich zespołów zakończył się zwycięstwem Szwecji 3:1 (0:0, 1:0, 2:1).

Mecz obserwowali również polscy hokeiści, którzy następnie przeprowadzili na Łużnikach trening — ostatni przed niedzielnym meczem z hokeistami ZSRR.

Odznaczenia w PKOl

Na odbytym w piątek plenum Polskiego Komitetu Olimpijskiego, kilkudziesięciu wyróżniających się trenerów i działaczy otrzymało odznaczenia przyznane im przez Radę Państwa. Między innymi Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano pracownika poznańskiej WSWF dr. Janusza Jackowskiego, byłego szefa wyszkolenia PZLA oraz długoletniego masażystę reprezentacji Polski w piłce nożnej Mariana Mikolajewskiego. Ponadto trener sekcji jakowej Warty — Zygmunt Knochewski otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi. (s)

Bieg po zdrowie

Badeński w roli instruktora

ZW TKKF organizuje dzisiaj kolejne zajęcia w ramach akcji Bieg po zdrowie. Rozpoczyna się one o godz. 10 na boisku AZS-u przy ul. Pułaskiego i na boisku Sanu przy al. Reymonta. Na tym ostatnim obiekcie ćwiczenia prowadzić będzie m. in. nasz znany badeński, a więc jest okazja nie tylko do pobiegania dla zdrowia, ale również poznania sławnego lekkoatlety. Ponieważ pogoda jeszcze sprzyja ćwiczeniom na wolnym powietrzu, gorąco zachęcamy wszystkich młodych i starszych do wzięcia udziału w tych imprezach. Programy biegów są tak ułożone, że bez względu na wiek, każdy będzie mógł podołać trudom ćwiczeń. A pożytek — ogromny. (s)

Kłopoty z zimową Olimpiadą 1976

W dniu 2 lutego 1973 r. odbył się w Lozannie posiedzenie Komitetu Wykonawczego MKOl, na którym rozpatrzony zostanie problem organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich 1976. Po rezygnacji Denver (USA), Międzynarodowy Komitet Olimpijski ogłosił, że przyjmie zgłoszenia kandydatur miast. Termin upływa z dniem 15 stycznia 1973 r.

Jak dotychczas otrzymało tylko oficjalne zgłoszenie Innsbrucka. Spodziewane są jeszcze zgłoszenia Grenoble, Chamonix, Lake Placid, Lake Tahoe — Squaw Valley oraz grupy miast szwedzkich.

Włoski Komitet Olimpijski postanowił na swym posiedzeniu w Rzymie, iż nie udzieli poparcia kandydaturze Cortiny d'Ampezzo. Miasto to, które w 1956 r. organizowało olimpiadę wyraziło chęć podjęcia się tego zadania powtórnie.

Włoski Komitet Olimpijski postanowił na swym posiedzeniu w Rzymie, iż nie udzieli poparcia kandydaturze Cortiny d'Ampezzo. Miasto to, które w 1956 r. organizowało olimpiadę wyraziło chęć podjęcia się tego zadania powtórnie.

W 1924 roku powołano do życia sekcję bokserską. Początkowo działacze i sympatycy mało interesowali się klubowym beniaminkiem. Ale bokserzy szybko przypomnieli o swoim istnieniu, przywołując I mistrzostw Polski, które w 1925 roku odbyły się w Warszawie cztery (a więc połowę możliwych do zdobycia) tytuły mistrza Polski. Od tamtego czasu pasmo sukcesów bokserów Warty, 14-krotnego dzynowego mistrza Polski, zdobywców licznych pierwszych miejsc na kolejnych mistrzostwach kraju, tytułów mistrza i wicemistrzów Europy, Aleksander Polus pierwszy w historii polskiego boksu mistrz Europy, Witold Majchrzycki — dwukrotny wicemistrz Europy, Mieczysław Floreński, Franciszek Szymura, Edmund Sobkowiak — mistrzowie Europy to wychowankowie Warty, która m. in. na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych trenował Feliks Sztam,

W latach międzywojennych działali w Warty ponadto sekcje hokeja na trawie, tenisa ziemnego, pływania, hokeja na lodzie i gier sportowych. Większość z nich rozkładała się na działalność, która została przerwana w września 1939 roku napaścią hitlerowską na Polskę.

MACIEJ STABROWSKI

KTO Z KIM GDZIE?

NIEDZIELA
Godz. 10 — Turniej starszych pań w zapaśach. Sala przy ul. Marceleskiej.
— Ogólnopolskie zawody w gimnastyce artystycznej. Sala Energetyka przy ul. Grunwaldzkiej 1.
Godz. 10.30 — Poznań — Warszawa. Mecz hokeja na lodzie juniorów. Lodowisko przy ul. Północnej.
Godz. 15 — Lech — AZS-W-wa. Mecz koszykarek o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Chwałkowskiego.
Godz. 16 — AZS P-n — LKS. Mecz koszykarek o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Młynskiej.
Godz. 17 — Lech — AZS W-wa. Mecz koszykarzy o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Chwałkowskiego.

Liga angielska

Kolejna sobotnia seria spotkań o mistrzostwo I i II ligi piłkarskiej w Anglii przyniosła następujące rozstrzygnięcia:
I liga: 1. Arsenal — West Bromwich 2:1, 2. Coventry — Norwich 3:1, 3. Crystal Palace — Manchester UTD 5:0, 4. Derby — Newcastle 1:1, 5. Everton — Tottenham 3:1, 6. Ipswich — Liverpool 1:1, 7. Leeds — Birmingham 4:0, 8. Manchester City — Southampton 2:1, 9. Sheffield — Leicester 2:0, 10. West Ham — Stoke 3:2, 11. Wolverhampton — Chelsea 1:0.
II liga: 12. Aston Villa — Orient 1:0, 13. Blackpool — Sheffield Wed 1:2.

GRUDZIEŃ	Floriana, Łazarz
17	
Niedziela	Bogusława, Gracjana
18	
Poniedziałek	Słońce: 7.58—15.37

TEATRY

NIEDZIELA
POLSKI — g. 19 „Ożenek”.
NOWY — g. 19 „Mój biedny Marik”.
OPERA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”.
MARCINEK — g. 11 i 17 „Błękitny jeź”.
OPERA — g. 15 — przedst. zamknięte.
KABARET TEY — g. 16 „Wizyta i kwita”.

PONIEDZIAŁEK

OPERA — g. 16.30 „Jezioro Łabędzie”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

KDF MUZA — g. 10, 12.30 i poniedziałek g. 12.30 „Ruchomy cel”

8 GŁOS WIELKOPOLSKI A
17/18 XII 1972 Nr 300 (8962)

WRZOS (Luboń) — g. 15.30 „Skarby szamant” (pol.), g. 16.30 „Hajducy kapitan” (rum.), g. 17.30 „Noc generałów” (ang.), g. 18.30 „Noc generałów” (ang.), g. 19.30 „Noc generałów” (ang.).
WRZOS (Mosina) — g. 14, 16.45, 19.30 i poniedziałek g. 16.45, 19.30 „Tyłko dla orłów” (ang. 14.1.).

KONCERTY

NIEDZIELA
AULA UAM — g. 11 i 18 — 99 Koncert Poznański. Dyrygent — Stefan Stuliński. Chór Chłopięcy i Męski PFP. Andrzej Tatarski — akompaniament.

DYZURY

SZPITAL: NIEDZIELA — intern. chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; PONIEDZIAŁEK: intern. chirurgia ogólna — ul. Pierzyskiego 194; chirurgia dzieci — ul. 14, ul. Krzywobłazów 7; okulistyka, laryngologia — ul. Grunwaldzka 16/18; neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20): wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66; dla pow. poznańskiego, tel. 544-44.
Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Da-

browskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Kórnicka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska, Stara Lecha 78 (dyżury nocne), Marceleskiego 11 (całą dobę), niedz. i święta.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414) — g. 8—21 (w nocy nagły wypadki).

MUZEJA I WYSTAWY

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem Historii m. Poznania i Rzemiosł Artystycznych są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—18 „Archeologia na Dolnym Śląsku w latach 1945—1970”.

HISTORIA m. POZNANIA (Stary Ratusz) — codziennie g. 10—15, środy i piątki g. 12—18, soboty i dni przedśw. nieczynne.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — codziennie g. 9—17, niedz. g. 10—16 „Ruch robotniczy w Wielkopolsce 1918—1939”.

INSTUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 10—15 wtorki i czwartki g. 12—18, VII. XII. — nieczynne.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie 10) — codziennie g. 10—15, środy 10—16, soboty nieczynne.

NARODOWE (al. Marceleskiego 9) — codziennie 10—15, środy i piątki g. 12—18 „Plakat czeski z lat 1890—1914”.

ROLNICTWA (Szreniawa) — co-

dziennie g. 10—17, niedz. i święta g. 11—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — codziennie g. 10—15, poniedziałki i środy g. 12—18, VII. XII. — nieczynne.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 10—15, wtorki i czwartki, g. 12—18.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytańskie) — codziennie g. 9—17, niedz. i święta g. 10—16.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9—14.

MUZEUM W ROGALINIE — codziennie g. 10—16.

BIBLIOTEKA IM. E. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności) — Wystawa Grafiki Książkowej i Etykiety M. Dolnej — poniedziałek, czwartek i piątek — g. 14—19, wtorek i sobota — g. 9—14, niedz. nieczynne.

WOIT (Stary Rynek 77) — „Puszka Nadnotek” w fotogramach J. Korpala — g. 8—20, sob. g. 8—16 (do 31. XII).

BWA (St. Rynek) — Rzeźba Ireny Woch „Szkło artystyczne Federacji Rosyjskiej i tkanina artystyczna Republiki Nadbałtyckich” — g. 10—18, niedz. g. 10—15, poniedziałek nieczynne.

BIBLIOTEKA IM. E. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności) — „Pół wieku kultury ZSRR” — codziennie g. 10—18, wtorki, środy i soboty — g. 9—14, niedz. nieczynne.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — (Sala I o.) „Muzyka w malarstwie” J. Kalszana, (parter) — „Henryk Wieniawski w oczach dzieci”.

PTF (Paderewskiego 7) — „Blenale Fotografii Przyrodniczej” — g. 10—19, niedz. i święta 10—15 (do 15. I. 1973 r.).